№ 195 (2995). Warszawa, NIEDZIELA 18 Lipca 1926 r. Rok XXXII.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 3 po poł. Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1-ej

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warszawa, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 20 groszy.

Żądamy niezwłocznego rozwiązania Sejmu i Senatu.
Żądamy niezwłocznych wyborów do nowego Sejmu.

Dnia 25-go lipca b. r. o godz. 10 rano, w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie odbędzie się

POSIEDZENIE RADY NACZELNEJ.

Udział członków Rady Naczelnej w obradach bezwzględnie konieczny.

Przewodniczący R. N.
I. DASZYŃSKI

W niedzielę dn. 18 lipca o godz. 11 rano na rynku Starego Miasta odbędzie się

Wielki Wiec Polityczny

przemawiać będą tow. tow.: ławnik Magistratu A. Szczypiorski, T. Hartleb, M. Downarowicz, S. Kowalew, M. Piłacki.

Problem płac.

W artykule wstępnym „Robotnika" z dnia 14 lipca r. b. tow. dr. Diamand, omawiając „walkę interesów na tle kosztów produkcji i kursu pieniędza", wspomina o przemysłowcu amerykańskim p. Filene, który **„nawołuje kapitalizm europejski, by zaniechał samobójczej polityki gospodarczej obniżania stopy życiowej ludności pracującej"** i wskazuje równocześnie na **konieczność wytworzenia i wzmożenia spożycia produkcji krajowej.**

Zupełnie wyraźnie mówi o tem na str. 108 swojej książki inny znakomity przemysłowiec amerykański, Henry Ford. Pisze on: **„Niema ważniejszej sprawy nad sprawę płacy robotniczej"**, bo stopa, na **której żyją robotnicy, „wysokość ich płacy stanowi o pomyślności kraju".** Im wyższa płaca robotnicza, tem wyższa stopa życiowa klasy robotniczej, tem większa konsumcja.. A im większa konsumcja, tem większa i tańsza produkcja. A tania produkcja jest jedynie słuszną podstawą racjonalnego eksportu.

Zupełnie odwrotnie rozumują nasi kapitaliści. Rynek wewnętrzny, to dla nich rzecz drugorzędna. Nasze „sfery gospodarcze", których reprezentantem jest Lewiatan, główny nacisk kładą na eksport.

Jest to polityka fałszywa i zgubna. Przemysł, nie mający oparcia na rynku wewnętrznym, ma eksport utrudniony, a często wręcz uniemożliwiony. A jeżeli mimo to przemysł taki eksportuje, to dzieje się to z krzywdą kraju, z którego się wywozi. Przemysł, lekceważący rynek wewnętrzny, może eksportować przy pomocy różnych sztucznych środków, jak: dumping (sprzedaż niżej kosztu za granicą), obniżanie waluty własnego kraju, niskie płace i t. p., ale wszystkie te środeczki zubożają kraj eksportujący.

Sprawność techniczna przedsiębiorstw i dobra organizacja pracy oraz szeroka konsumcja wewnętrzna — oto warunki dla celowego i korzystnego eksportu! Robotnicy polscy już oddawna stoją na tem stanowisku, a Zjazd przedstawicieli organizacji robotniczych klasowych, odbyty przed dwoma laty w Warszawie, powziął szereg uchwał, stwierdzających, że rynek wewnętrzny jest jedynie trwałą podstawą dla produkcji krajowej.

Wysoka płaca, która dla Forda jest warunkiem pomyślności kraju, w oczach naszych kapitalistów jest niemal zbrodnią. Ideałem polskich kapitalistów jest, obok długiego dnia roboczego, niska płaca.

To też płace w przemyśle naszym są niskie, a produkcja, pomimo niskich płac— niezwykle droga. Nietylko zacofanie techniczne i zła organizacja placówek przemysłowych powodują drożyznę produkcji. Nieograniczona chciwość przemysłowców polskich jest dalszą przyczyną drożyzny produkcji przemysłowej, a w dziedzinie płac robotniczych odgrywa ona pierwszorzędną rolę. Przemysłowcy polscy nie mają zamiaru zaniechać „polityki samobójczej", szkodliwej dla przemysłu, klasy robotniczej i Państwa. Nawoływania rozumnych przemysłowców, jak pp. Ford i Filene, nic tu nie pomogą. „Obniżanie stopy życiowej ludności pracującej" i zabijanie w ten sposób rynku wewnętrznego jest niemal ambicją większości naszych przemysłowców. Jest to polityka rabunkowa, obliczona na jaknajwiększy zysk w chwili obecnej.

I tu musi wkroczyć Rząd. Ma on w ręku takie potężne atuty, jak **polityka celna i kredytowa.** Przy pomocy polityki celnej i kredytowej może on zmusić cały przemysł do wejścia na właściwą drogę. Oprócz tych środków ma Rząd jeszcze jeden argument, którym może szachować część przemysłu. Argumentem tym jest **odpowiednia polityka zamówień rządowych.** Lokomotywy, wagony, szyny i inny sprzęt kolejowy; broń, amunicja i pozostałe przedmioty uzbrojenia i zaopatrzenia armji oraz wszelkie inne dostawy i prace dla Rządu dają zatrudnienie olbrzymiej części przemysłu.

Ponieważ Rząd wie, ile i za co płaci, a Ministerjum Pracy ma zestawienia płac robotniczych w poszczególnych gałęziach przemysłu i fabrykach, tedy nawet bez ankiety o kosztach produkcji, **tak bardzo potrzebnej,** Rząd **już dziś** może ukrócić chciwość kapitalistów w przemyśle, żyjącym zamówieniami rządowemi.

A dzieją się tam rzeczy, zasługujące na uwagę. Nie będę tu mówił o przemyśle, pracującym dla wojska, bo wiele o nim pisano i wiele jeszcze pisać wypadnie.

Dziś dam kilka przykładów, dotyczących przemysłu, pracującego dla kolei. Mamy kilka fabryk wagonów: Ostrowiec, Zieleniewski, Cegielski, Lilpop i „Wagon" w Ostrowiu Poznańskiem. Ceny jednego typu wagonu różnią się w poszczególnych firmach o kilkaset złotych, są to więc różnice b. nieznaczne, wynoszące kilkanaście procentów.

Natomiast płace różnią się znacznie. Jeżeli płace robotnicze w Ostrowcu oznaczymy liczbą 100, to wynoszą one w firmach: Zieleniewski 127, Cegielski 144 i Lilpop 179. Z powyższego widzimy, że fabryka wagonów w Ostrowcu płaci robotnikom najmniej, choć znajduje się w lepszych warunkach, niż inne firmy, ma bowiem swoje piece wielkie i rudę do nich, piece Martenowskie, walcownie itp. i dla niektórych z wymienionych fabryk wyrabia części wagonów, jak osie, koła, bandaże na nie etc.

Podobnie dzieje się w fabrykach lokomotyw. Gdy różnice w cenie parowozu za tonę są nieznaczne, to płace robotnicze wynoszą: w fabryce lokomotyw w Chrzanowie 100, a w „Warszawskiej Spółce Budowy Parowozów" 185, choć ta ostatnia firma płaci Elektrowni Warszawskiej za prąd do pędzenia maszyn trzykrotną cenę, płaconą elektrowni chrzanowskiej przez fabrykę w Chrzanowie.

Te przykłady wystarczą. Są one świadectwem rozboju, dokonywanego na robotnikach.

I dlatego Rząd winien przy udzielaniu zamówień zobowiązać zbyt chciwych przemysłowców do rewizji płac robotniczych w kierunku ich podwyższenia i do utrzymywania ich stale na odpowiednio wysokim poziomie. Odpowiednie klauzule do umów pomiędzy Rządem a jego kontrahentami winny być natychmiast wprowadzone.

Dobrze płacony robotnik, to nietylko dobry i chętny pracownik, ale i dobry konsument towarów krajowych!

Ford ma rację, mówiąc, że źle płatny robotnik „jest niespokojny i zatroskany, a to wszystko działa ujemnie na jego robotę". Źle płatny robotnik jest lichym konsumentem, przy którym nie może być mowy o wytworzeniu szerokiej konsumcji wewnętrznej, tego głównego warunku ogólnego dobrobytu. Źle płatny robotnik wegetuje i wychowuje skarlałe pokolenia, niezdolne do pracy twórczej, ani do obrony Państwa przed napaścią.

Gdyby w Ostrowcu były wyższe płace, nie polałaby się krew ludzka.

Rząd, w interesie dobra ogólnego, musi zrobić natychmiast użytek z broni, którą posiada. Bronią tą jest polityka celna, kredytowa i zamówienia rządowe. Jeśli to nie wystarcza, są inne środki, które Rząd, jeżeli zechce, łatwo osiągnie. Polityka gospodarcza winna żaglować ku ogólnemu dobrobytowi pod hasłem: **wysokie płace— niskie ceny.**

Antoni Pączek.

Przeciwko wstecznym prądom.
Przemówienie sejmowe tow. Niedziałkowskiego.

(Dokończenie).

DEKRETY PO ROZWIĄZANIU SEJMU.

Jeżeli chodzi o dekrety z mocą ustaw, to mamy w projekcie ich **dwoistość.** Jedne mogą być wydawane w razie rozwiązania Sejmu. I tu powinienem przestrzedz te stronnictwa na lewicy, które, z podziwu godną lekkomyślnością godzą się cicho i milcząco, iż **Rząd w razie rozwiązania Sejmu ma zyskać prawo zmiany ordynacji wyborczej!** Może się zdarzyć, że Rząd, który nie uzyskał większości, rozwiązuje Sejm i zmienia ordynację wyborczą tak, ażeby większość uzyskać!

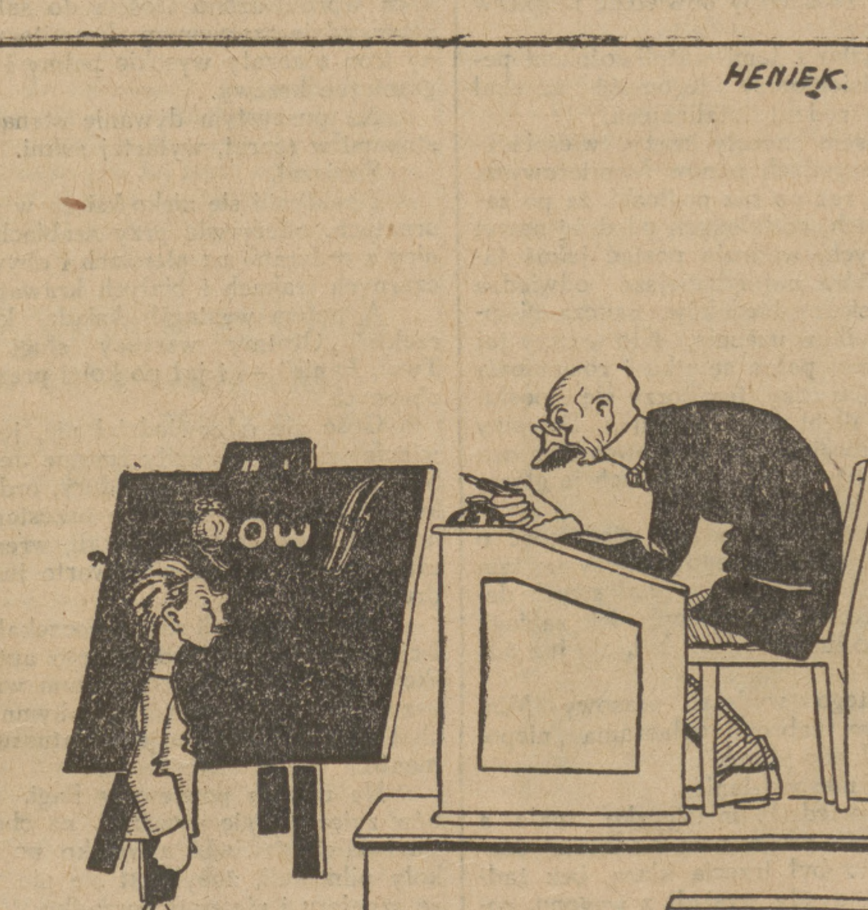
Niech też te stronnictwa wyobrażą sobie, jak ten przepis będzie wyglądał przy rządzie p. Zdziechowskiego, albo p. Strońskiego i jak ten przepis może być użyty na długoletnie utrwalenie rządów prawicy w Polsce, na zupełną zmianę istoty naszego ustroju, co znowu będzie musiało prowadzić i prowadziłoby nieubłaganie **do bardzo ostrych starć,** już dziś odbywających się poza Izbą.

DEKRETY NA PODSTAWIE PEŁNOMOCNICTWA.

Drugi przepis dotyczy specjalnej ustawy, która ma upoważniać Rząd do wydawania rozporządzeń z mocą ustawową po zamknięciu sesji, albo i podczas sesji. O ile chodzi o pewne określone pełnomocnictwa, to Sejm już je dawał Rządowi p. Wł. Grabskiego bez zmiany Konstytucji. Jeżeli jednak z tego robi się prawidło konstytucyjne dla wydawania dekretów w nieokreślonym zakresie, to to, łącznie z dekretami po rozwiązaniu Sejmu, **stwarza w Polsce dwa odrębne źródła ustawodawstwa.**

DWA ŹRÓDŁA USTAWODAWSTWA.

Nie wiem, czy panowie zdajecie sobie z tego sprawę, jak kolosalny obszar nowych starć i nowych walk między Rządem a Sejmem, między jednym Rządem a drugim Rządem, między Rządem a sądami panowie otwieracie w tej chwili temi dwoma przepisami. Wcale nie jestem zwolennikiem teorji Monteskjusza o bezwzględnym podziale władz, zdaję sobie doskonale sprawę, że nigdy i nigdzie nie mogłaby być wprowadzona całkowicie w życie:



— Jaki mamy obecnie ustrój polityczny w Polsce?
— Psorski, panie psorze!

parlamentaryzm polega na tem, że parlament uzyskuje bezpośredni wpływ na władzę wykonawczą przez stosowanie kontroli parlamentarnej, ale panowie poszliście drogą odwrotną: **stwarzacie drugie źródło ustawodawstwa w Polsce!**

To są główne punkty projektu konstytucyjnego, który został przez większość Komisji spreparowany. Wszystkie te rzeczy — o jednej ostatniej będę mówił za chwilę — są uzasadniane, jako niezwykle pilne, jako coś takiego, co koniecznie, nagwałt czynić trzeba.

SEJM TEN NIE POWINIEN ZMIENIAĆ USTROJU.

Wydaje mi się, że niema na to żadnego argumentu. Chcecie panowie i Rząd chce tego samego, aby Sejm, który został w opinji publicznej bardzo poniżony, Sejm, o którym wiemy, że nie odpowiada dziś istotnemu układowi sił w kraju, uchwalał te wszystkie zmiany w Konstytucji. Ale parlament, który przestaje wyrażać istotny układ sił w kraju, przestaje być tem, czem być powinien: tym normalnym terenem, na którym się walka społeczna i polityczna w możliwie pokojowej formie wyładowuje, przestaje być klapą bezpieczeństwa, która umożliwia rozwój pokojowy stosunków, a nie rozwój gwałtownych walk. Skoro więc parlament, a o tem słyszymy z obu stron tej Izby i takie jest zdanie powszechne w kraju — skoro parlament nie jest już rzetelnym wyrazem układu sił w kraju, to z tego wynika konsekwentnie jedno tylko:

że nie jest on powołany do głębokiej zmiany ustroju Państwa.

A ta zmiana, którą się proponuje, to nie jest zmiana powierzchowna, to jest zmiana bardzo głęboka. I jeżeli tak jest, jeżeli tembardziej art. 125 Konstytucji powiada, że Sejm następny ma specjalne uprawnienia co do rewizji Konstytucji, to zdawałoby się, że z tego wynika wniosek jasny i logiczny, iż

Sejm obecny winien być rozwiązany niezwłocznie i że rozstrzygać winien kraj, wyborcy.

ROZWIĄZAĆ SEJM!

Ale Panowie woleli i Rząd wolał pójść zupełnie inną drogą. Myśmy stawiali plan i wskazywaliśmy drogę zupełnie prostą i jasną. Powiedzieliśmy: jeżeli ten Sejm nie chce wyłonić z siebie większości dla swojego rozwiązania, to jesteśmy gotowi zmienić w Konstytucji rzecz jedną, niezbędną dla rozwiązania, to jest dać Prezydentowi prawo rozwiązania Izby. I niech kraj rozstrzyga! I niech przyszły Sejm, bezpośredni wyraz opinji i woli tego kraju, będzie tym, który nakreśli Polsce drogi rozwoju. Byliśmy gotowi dać Rządowi pewne pełnomocnictwa na ten okres czasu, ażeby przez ten czas mógł naprawić to co przedewszystkiem naprawić trzeba — ustalić — walutę, zwalczać kryzys gospodarczy. I to było planem jasnym i wyraźnym. I wszyscy ci, którzy chcą, ażeby prawo głosowania było tym ostatnim autorytetem, ażeby głosowanie powszechne było tym ostatnim czynnikiem, który zdecyduje, ci wszyscy muszą stanąć na gruncie jedynego logicznego wniosku i jedynie prostej prawdy, że kraj musi decydować, że kraj musi dać bezpośrednią siłę i bezpośrednią podstawę przyszłemu Sejmowi. Demokracji parlamentarnej nie można ratować z Sejmem bezgranicznie słabym w opinji. I mniejsza o to, ile w opinji tej jest słuszności, ile nie,— fakt pozostaje faktem, że ten Sejm nie jest tym Sejmem, który może być siłą i sztandarem obrony demokracji.

WEDŁUG PROJEKTU SENAT SAM MOŻE ROZWIĄZAĆ SEJM!

Rozwiązanie Sejmu jest w projekcie wyrażone w tej formie, że Prezydent Rzeczypospolitej ma prawo go rozwiązywać na wniosek Rady Ministrów, z tem, że pozostaje **zasada rozwiązywania się przez samą Izbę większością ⅔.** Ale tu znów jest jedna rzecz ukryta, która była już i w projekcie rządowym od samego początku, ale na którą w pierwszej chwili wielu z panów nie zwróciło uwagi. Tą rzeczą ukrytą jest **zrównanie Sejmu z Senatem.** W sformułowaniu obecnej Konstytucji Sejm większością ⅔ rozwiązywał siebie i tem samem rozwiązywał Senat. Ale panowie przychodzą z projektem, który powiada, że Senat może przez swoje rozwiązanie zmusić Sejm do rozwiązania, że może sam zdecydować, że kadencja Sejmu się kończy.

Jest to druga w tym projekcie próba **równouprawnienia obu Izb,** druga i tak samo ukryta. Ten projekt powinienby mieć jeszcze jeden artykuł, któryby otwarcie mówił o równouprawnieniu Senatu z Sejmem. A tu się to chowa. **(P. Stroński: Kiedy to było w dawnej** (!!Przyp. Red.) **Konstytucji, że na wniosek Senatu Prezydent rozwiązuje).** Nie na wniosek Senatu, tylko **za zgodą Senatu,** to znaczy, że inicjatywa wychodzi od Prezydenta, a nie od Senatu. Senat jest tylko tym czynnikiem wtórnym, który udziela zgody. To jest także uznane w Konstytucji francuskiej. A w tym projekcie Senat występuje, jako **czynnik samodzielny, który może bez Prezydenta i Sejmu** rozwiązać Sejm!

My proponujemy, ażeby sformułowanie tego artykułu było inne. Proponujemy, ażeby prawo rozwiązywania się samodzielnego pozostało **prawem jedynie Sejmu,** który, rozwiązując się ipso iure (tem samem) rozwiązuje Senat. Proponujemy następnie, ażeby prawo Prezydenta było ograniczone pod jednym względem, to znaczy: **w zastosowaniu do Sejmu przyszłego.** Wydaje mi się, że z punktu widzenia prawnego argumenty moje są nieodparte. Sejm przyszły jest to Sejm o **specjalnem uprawnieniu** konstytucyjnem, które zostało zdobyte w ciężkiej walce przez ówczesną lewicę sejmową. To specjalne uprawnienie nie może być cofnięte inaczej, jak w drodze konstytucyjnej. Jest prawniczym nonsensem, żeby Izba, która nie ma prawa według tekstu obecnej Konstytucji **(Głos: ma prawo),** która według obecnej Konstytucji nie ma prawa przekazywać swoich uprawnień następnej Izbie, żeby ona mogła być rozwiązana przed wykonaniem specjalnych uprawnień, które tylko do niej należą. Panowie chcą wyjść z tej sytuacji przez wniosek, żeby, o ile następny Sejm będzie rozwiązany w ciągu jednego roku, jego uprawnienia zostały na przeciąg jednego roku przekazane Sejmowi trzeciemu z kolei. Ale w tem sformułowaniu jest bardzo daleko idące ograniczenie prawa następnego Sejmu do zmiany Konstytucji bez udziału Senatu. Faktycznie dochodzi się tu do tego, że jednoizbowe rewidowanie Konstytucji staje się w ogromnej mierze prawem fikcyjnem, które nie może być wykoanne.

Na chwilę jeszcze wrócę do jednego zagadnienia aktualnego.

P. Chrucki pyta, dlaczego nie żądamy od Sejmu, aby zaraz, w tej chwili, głosował o swojem rozwiązaniu.Dla bardzo prostych powodów. Gdybyśmy głosowali nad tym wnioskiem dziś albo wczoraj, to byłoby to głosowanie czysto demonstracyjne. **(P. Stroński: Rozwiązanie łatwe jest, ale nie wiadomo, co się urodzi).** Mamy jednak nadzieję, że w wyniku tej dyskusji i głosowania wielu panów, a zwłaszcza wielu z centrum tej Izby będzie głosowało za naszym i ukraińskim wnioskiem rozwiązania Izby. Nie chcemy tej sprawy traktować, jako wniosku demonstracyjnego, chcemy, by **odpowiedzialność była jasna i wyraźna,** by wszystkie argumenty przeciwko rozwiązaniu były z rąk naszym przeciwnikom wytrącone, domagamy się, by jasną i wyraźną decyzję powzięła nietylko część Izby, ale powziął i gabinet Ministrów. Wtedy odpowiedzialność będzie jasna i kraj będzie sądził.

PEŁNOMOCNICTWA.

Byliśmy gotowi dać Rządowi pewne pełnomocnictwa w ścisłym związku **z rozwiązaniem Sejmu** stojące, z jednem, oczywiście, zastrzeżeniem, że P. P. S. jest zbyt wielką siłą w kraju, aby dawać komu innemu pełnomocnictwa **in blanco** (jakie Rząd sobie zechce wypisać).

My musimy wiedzieć, na co dajemy prawo i musimy wiedzieć, jak to prawo



Juljusz Kaden-Bandrowski,
znany powieściopisarz.

BENEDYKT HERTZ.

Gość.

Opowiem wam sen mój. Dziwny sen.

PAT roztelegrafował wiadomość następującej treści:

Rzym, 5 lipca. Przybrawszy postać człowieczą, Pan udał się na wędrówkę po Europie, której niesie odrodzenie moralne. Obecnie — jak wynika z meldunków Urz. Śled. P. P.—skierował kroki swe na wschód i zmierza ku dolinie Wisły.

Wieść ta rozgorączkowała ludność. Trakty i dworce kolejowe zapełniły tłumy. Mieszały się tu ze sobą wszystkie warstwy narodu, robrzmiewały wszystkie języki krajowe... Bogacz ocierał się o nędzarza, chłop deptał po odciskach giełdziarzowi, półnaga lafirynda popychała zakapturzoną dewotkę... Fabryki stanęły. Na polach powtykane w ziemię motyki trzonkami sterczały ku słońcu. Wobec oczekiwanego lada chwilę szczęścia, nikt nie miał głowy do pracy.

A gdy zamieszanie trwało dni kilka i Gość jakoś nie przybywał, po oborach zaś inwentarz zaczynał z głodu padać — pierwsi pomiarkowali się dziedzice i jęli nawoływać naród do opamiętania. Nie mogli oni dłużej patrzeć na próżniactwo służby folwarcznej, ile że cierpi na tem kraj.

Ocknęli się niebawem wojewodowie, po wojewodach starostwie powiatowi komendanci P. P. i t. d., i t. d. — aż wyszedł nakaz rozpraszania tłumów siłą i zapędzania ludzi do pracy. Ponieważ jednak rozprzężenie zakradło się również do koszar i szeregów policji — musiano użyć paru aeroplanów. Kilka rzuconych z góry bomb doskonały odniosło skutek.

Kominy fabryczne znów zaczęły dymić, kosy w polu brzęczeć, a po kawiarniach zaroiło się od paskarzy.

Na wypadek, gdyby istotnie zapowiedź PAT-a miała się sprawdzić, utworzono Komitet, mający opracować program przyjęcia. Wybrano siedmiu prezesów, dwudziestu ośmiu wice-prezesów, pięćdziesięciu sześciu sekretarzy; niezależnie zaś od Komitetu centralnego, wysadzono subkomitety prowincjonalne — tak, że każda mieścina miała wypracowany własny plan uroczystości.

Ogół zaciekawiało teraz jedno tylko pytanie: jaka okolica Państwa pierwsza dostąpi zaszczytu powitania Gościa. Większość była pewna, że Pan odwiedzi przedewszystkiem Częstochowę; byli jednak i tacy, co myśleli inaczej. Częstochowa Częstochową, a jednak stolicą jest Warszawa. Gdyby szło o miejsca święte, to niewiadomo, czy nie zechciałby odwiedzić najpierw Ostrej Bramy?

W związku z temi wątpliwościami pewien przedsiębiorczy jegomość uzyskał koncesję na rodzaj totalizatora.

Tymczasem zaczęły krążyć wieści niepokojące wszystkich panów komitetowych. Zjawiały się raz po raz pogłoski, że po zapadłych kątach, oddalonych od dróg nawet trzeciorzędnych, wędruje postać jakaś tajemnicza, która najnędzniejsze odwiedza lepianki, pociesza biedaków, naucza ciemnych, grzeszników uzacnia. Kto w oczy jej spojrzy, cudne, pełne smutku i rozumienia ludzkich bólów oczy, ten korzy się i posłuszeństwo w głębi serca ślubuje. Dzieciny tulą się do ubogich szat wędrowca i znoszą mu kwiaty polne. On po główkach je głaszcze i piękne bajki opowiada.

Skądkolwiek dochodziła wiadomość o zjawieniu się tajemniczego pielgrzyma, tam wnet Komitet centralny posyłał swych delegatów. Próżne jednak były ich zabiegi. Odpowiadano im wszędzie: był, ale już odszedł.

Wobec tego wydział prasowy Min. Spraw Wewn. zabronił ogłaszania „niepokojących ludność plotek".

Aż oto, niespodzianie...

Gość nawiedził miasteczko małe, a przecież objęte programem Komitetu centralnego. Przybył trzecią klasą, bez żadnego bagażu, a gdy wysiadł z wagonu, rozejrzał się. Po tem spojrzeniu rozpoznał go jakiś poczciwina i zawiadomił naczelnika stacji.

Na umówiony sygnał, rozpoczęła się oddawna przygotowana uroczystość. Porządek, wj akim ją wykonano, dowiódł znakomitej organizacji.

W jednej chwili zebrały się na dworcu wszystkie wymienione w programie deputacje: duchowieństwa, magistratu, cechów, sokołów, straży ochotniczej, towarzystwa cyklistów i t. d., i t. d. Zjawił się także przedstawiciel wojewody. Uczniowie i uczenice szkoły powszechnej, parami. Wreszcie przycwałował nawet oddział kawalerja pod wodzą rotmistrza.

Cztery połączone orkiestry zaintonowały hymn powitalny, a przy jego dźwiękach wprowadzono Gościa do salonu I-ej klasy, gdzie czerwonym aksamitem wyłożony tron otaczały wysokie palmy i inne zagraniczne krzewy.

Na puszystym dywanie stanął bosemi stopami w szarej, wytartej sukni.

Spojrzał.

I pokłonili się nisko księża w pięknych ornatach, oficerowie przy szablach, urzędnicy z orderami na piersiach i obywatele w czarnych frakach i białych krawatach.

A potem wystąpił ksiądz kanonik i rzekł: „Otośmy wszyscy sługi i uczniе Twoi, Panie" — i jął po kolei prezentować obecnych.

Gość nie odpowiedział nic, jeno zdziwienie wielkie wyraziły smutne Jego oczy. Spoglądał na ornaty, mundury, ordery, fraki a członkowie Komitetu przestępowali z nogi na nogę, czekali, czekali, wreszcie zaczęli się trącać... że niby warto już zacząć drugi numer.

I wyprowadzili Go z poczekalni klasy I-ej i zawiedli do czekającego auta. Wojsko sprezentowało broń, tłum wzniósł okrzyk, orkiestry powtórzyły hymn i odjechał do przygotowanego w ratuszu apartamentu.

Na ulicach powiewały flagi, z balkonów zyieszały się dywany, na chodnikach tłoczyła się gawiedź, a wojsko, policja i sokoły pilnowali, żeby nikt się nie wysuwał ze szpaleru i nie psuł porządku.

Po uroczystem nabożeństwie odbył się obiad galowy z ostrygami, szampanem i wiwatami. Gość nie jadł i nie pił. Rozglądał się tylko i oczy coraz szerzej otwierał, czem zwarzył zupełnie humory biesiadników. Po obiedzie udano się na boisko, gdzie odbyły się ćwiczenia sokołów i strażaków, wyścig cyklistów, a nakoniec parada wojskowa i mecz piłki nożnej z wynikiem Straż—Policja 5:2 (3:1). Wieczorem urządzono koncert i przedstawienie amatorskie; dla szerokich mas były fajerwerki i karuzele na rynku.

A kiedy po tem wszystkiem członkowie komitetu pod wodzą kanonika odprowadzali Go do ratusza, na skręcie małej, ciemnej uliczki, odwrócił się i rzekł: „Odejdźcie odemnie".

Stanęli zdumieni, a On pogrążył się w ciemnościach nocy.

Fakt ten — po rozgłoszeniu go nazajutrz — wywołał w mieście nieopisany zamęt. Telefon i telegraf pracowały bez przerwy. Starosta spoliczkował burmistrza. Wojewoda zawiesił starostę. Kanonik umarł. Rotmistrz zwarjował, a lud pozdzierał flagi i połamał karuzele...

I znów musiano rzucić kilka bomb z samolotów, żeby przywrócić porządek.

Ale pogłoski o wędrówce pielgrzyma nie milkły. To go tu widziano, to tam... W jakiejś wsi nawrócił bandytę. Ówdzie gromił faryzeuszów. Gdzieindziej nieszczęśliwego warjata obronił przed napaścią motłochu... Uzdrowił chorego, pogodził wrogów śmiertelnych, namówił bogacza, by majątek rozdał sierotom...

Wieść goniła za wieścią, sława rosła, potężniała.

Ludzie przestali odwiedzać świątynie; dla bogaczów zaczęli żywić pogardę większą, niż dawniej mieli dla złodziei; porozchodzili się z miast robotnicy na łąki i pola i, niczem ptacy niebiescy, bez troski o jutro, z wiarą w łaskę bożą, obozowali pod gołem niebem, żywiąc się byle czem.

Więc zdecydowano, że tak dalej być nie może, bo takiego odrodzenia moralnego żaden budżet nie wytrzyma, a złoty runie ostatecznie.

Polecono tedy odszukać pielgrzyma (najwidoczniej oszusta) i jeśli nie zechce dobrowolnie opuścić granic państwa, związać i odstawić do dyspozycji Wydziału Bezpieczeństwa Publicznego.

Tu się obudziłem.

———o::o———



Tananarivo na wyspie Madagaskar, miejsce wygnania Abd-el-Krima

będzie wykonane. Musimy wiedzieć, do czego będzie zmierzała polityka rządowa. Nie dowiedzieliśmy się o tem w komisji konstytucyjnej, może dowiemy się na plenum Izby, ale w każdym razie dla nas pozostanie zupełnie jasnem, że my **takich pełnomocnictw, z jakiemi komisja przychodzi, temu Rządowi, ani żadnemu innemu Rządowi, który nie jest naszym Rządem, dać nie możemy.**

Nie będę się wdawał tu w szczegóły, bo będziemy mieli specjalną dyskusję nad **sprawą pełnomocnictw.** Nie ulega dla mnie wątpliwości, że pomimo wszystkich wyjątków, które komisja uchwaliła, zakres pełnomocnictw pozostaje tak olbrzymi, że można z ich pomocą bardzo wiele rzeczy w Polsce wywrócić do góry nogami. Ale nam się wydaje, że np. p. min. Klarner nie jest do tego powołany, abyśmy mu dawali nieograniczone prawa w dziedzinie skarbowej. Mam też bardzo daleko idące wątpliwości, czy np. p. min. Młodzianowski, który pozwala na konfiskatę interpelacji poselskiej, a pomimo protestu, w Izbie podniesionego, nie uważa za potrzebne nawet wyjaśnić swego postępowania — czy p. min. Młodzianowski, który udzielił swojej sankcji na te niesłychane strzały, które padły w Ostrowcu i Inowrocławiu, jest tym człowiekiem, któremu możemy dać pełnomocnictwa dla dowolnych zmian w naszej organizacji administracyjnej.

SPRAWA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

Nie będę wchodził w dalsze szczegóły. Powiem tylko jeszcze, że jest jedna dziedzina naszej polityki, co do której musimy żądać i będziemy żądali od całego Rządu jaknajbardziej dokładnych wyjaśnień i jaknajbardziej ścisłego oświadczenia. To jest pytanie dla nas podstawowe, czy Rząd obecny stoi **na gruncie całości tej pokojowej polityki zagranicznej,** która była prowadzona przez Rząd p. Skrzyńskiego, w którym myśmy byli i w dużym stopniu pod naszym wpływem i czy Polska pozostaje tem, czem była, to jest jednym z czynników, opierającym swoją politykę i przyszłość na rozwoju europejskiej demokracji i na rozwoju pokojowych wpływów Ligi Narodów.

O PROGRAM SPOŁECZNY I GOSPODARCZY.

Proszę panów, te dwa miesiące ostatnie, które przeżyliśmy, dają już dziś dużo materjału do wnioskowania. Jak już powiedziałem, Rząd i te koła społeczne, które koło Rządu są skupione, a które nazwałem zbiorowem imieniem t. zw. postępowej inteligencji, przyszły do władzy raczej przypadkiem i przyszły do władzy bez programu społecznego i bez żadnej zdecydowanej myśli o programie gospodarczym. Po krótkiem wahaniu stanął na gruncie tej gospodarczej polityki, której symbolem jest dla nas nazwisko p. Klarnera, tej gospodarczej polityki, która jest połączona tysiącem nici z polityką Lewiatana. Inteligencja postępowa stanęła na gruncie programu, który najdobitniej charakteryzuje się nazwiskiem p. min. Zdziechowskiego, z poprawkami niewątpliwie, ale te poprawki nie zmieniają istoty rzeczy. Drugim programem był i jest nasz program, program tej siły społecznej, której na imię socjalizm. Ta siła pozostanie i do niej przyszłość należy, a mam wrażenie, że ta przyszłość jest mniej odległa, niż się panom wydaje.

NASZ STOSUNEK DO PARLAMENTARYZMU.

Jeszcze parę słów. Nie należę osobiście, ani obóz socjalistyczny nie należy do bezwzględnych chwalców demokracji parlamentarnej. Zdajemy sobie sprawę z tego, co w niej trzeba naprawić i nie byliśmy wcale przypadkiem jednymi z tych nielicznych, którzy nie mogli oddać swoich głosów za pełnym tekstem poprzedniej Konstytucji. Zdajemy sobie sprawę z konieczności jej rozwinięcia w kierunku od demokracji politycznej do demokracji społecznej. Ale jednocześnie zdajemy sobie sprawę z tego, że Polska, jak każde inne Państwo europejskie, ma przed sobą dwie drogi rozwoju: jedna to jest właśnie demokracja parlamentarna, z jej wszystkiemi wadami i brakami, z jej koniecznością naprawy, ale innej zupełnie naprawy, niż to się tu dziś proponuje, a druga — to są rewolucje i kotrrewolucje, to są zamachy i kontrzamachy.

My, wzorem całego obozu socjalistycznego, wolimy tę pierwszą drogę i będziemy usiłowali utrzymać życie polskie na tej pierwszej drodze. **(Głos na prawicy: A na drugiej w maju. Różne okrzyki).** Bardzo mi przykro, że panowie tak niesłychanie prymitywnie rozumują. Że pan tak prymitywnie rozumuje, to nic dziwnego, każdy człowiek tak rozumuje, jak mu Pan Bóg dał, ale dziwię się bardzo, że p. Stroński również schyla się ku tak prymitywnemu sposobowi rozumowania. **(P. Stroński: To nie jest rozumowanie, tylko stwierdzenie).** Ani w życiu, ani w socjologji niema dogmatów i bardzo być może, że będzie chwila w Polsce, kiedy walka będzie coraz bardziej zaostrzona i wyjdzie poza granice demokracji parlamentarnej. Bardzo wiele przemawia za tem, że panowie temi projektami ku temu właśnie pchają polskie życie, bo im bardziej demokracja parlamentarna będzie ograniczona, im bardziej parlament nie będzie odpowiadał układowi sił w kraju, tem częstsze będą i krakowskie i majowe wypadki. To jest nieubłagana konsekwencja. I my tu stwierdzamy otwarcie, że mogą zdarzyć się wypadki, kiedy będziemy musieli walczyć poza murami tej sali w czynny sposób, a już codzień walczymy poza murami tej sali przez walkę zawodową, przez walkę strajkową, przez demonstracje uliczne itd.

Sądzimy jednak, że w interesie kraju i w interesie klasy robotniczej leży, ażeby normalną drogą naszego rozwoju była nie droga Włoch i nie droga Hiszpanji, ale droga

wcielania w życie pełni demokracji.

I dlatego polski socjalizm i polska klasa robotnicza będą broniły do ostatka demokracji parlamentarnej, jako podstawy ustroju politycznego. Wierzymy, że tą drogą najprędzej będziemy mogli dojść do zmiany ustroju społecznego i dlatego odrzucamy wszystko to, co zmierza do zrobienia w naszym ustroju i naszem życiu jakiejś mieszaniny parlamentaryzmu i t. zw. oświeconego absolutyzmu, a od t. zw. oświeconego absolutyzmu do faszyzmu jest istotnie jeden krok.

My wierni pozostajemy naszemu zasadniczemu stanowisku. Nie wyrzekamy się w pewnych sytuacjach i w pewnych wypadkach możności bardzo ostrych walk, które najczęściej nie przez nas będą wywoływane, jak i dotąd nie przez nas były wywoływane. Ale gotowość do walki poza Sejmem nie zmienia w niczem zasadniczego stanowiska, że

droga do socjalizmu najbardziej prosta i najdogodniejsza dla kraju, to droga przez demokrację parlamentarną i dlatego my dziś jesteśmy w tej Izbie bodaj jedynymi konsekwentnymi demokracji tej obrońcami. (Oklaski na lewicy).

—o::o—

Po krwawych zajściach w Inowrocławiu.

ARESZTOWANIA. — REPRESJE. — SKANDALE GOSPODARKI MAGISTRACKIEJ. — WIELKI PATRJOTA.

Zaraz po krwawych zajściach w Inowrocławiu, w dniu 27.VI, zaczęły się aresztowania wszystkich na których policja lub kołtunerja inowrocławska miała „oko". Aresztowano m. in. tow. radnego Wolnego, Warchowskiego, radnego Głowackiego, radnego Juszczaka Antoniego i radnego Frączaka Ant.; pozatem tow. tow.: Leona Mikołajewskiego, Jana Kruczka, sekretarza Zw. zaw. rob. roln., Ratajczaka Stanisława, Majewskiego Wojciecha, Bachorę Stanisława, Owedyka Walentego, Kaczmarka, Pułaszewskiego Michała, Nowaczyka Michała, Dziedzica, Litwickiego, Dobosza, Błaszczyka, Świercza, Ślizgiego Ant., Ściborę Władysł. i obywatela Ligockiego, komendanta miejscowego „Strzelca". Chciano również aresztować tow. Wiktora Krzyżeńskiego, lecz musiano go puścić, gdyż w dniu zajść był na zgromadzeniu kolejarzy w Żninie.

Po tych aresztowaniach w dalszym ciągu policja szalała. Gdzie tylko zebrało się dwuch lub trzech towarzyszów, by omówić wypadki, zaraz zjawiał się policjant tajny i robił awanturę gospodarzowi lokalu, że się u niego odbywa „tajne zebranie". Policja grozi właścicielom restauracji odebraniem koncesji na wyszynk i t. p. represjami, tak że nie możemy zrobić żadnego zebrania partyjnego, jak również związków zawodowych i „Strzelca". W Inowrocławiu bowiem zebrania odbywają się jedynie w salach restauracyjnych. Z drugiej strony wydalają członków organizacji zawodowych z pracy, Magistrat wydala członków Partji z robót dla bezrobotnych, a my nie możemy zwołać nawet wiecu lub zebrania protestacyjnego,.

Mimo te represje robotnicy inowrocławscy nie tracą ducha. Wiedzą oni dlaczego to władze miejskie wywołały zajścia, tę krwawą masakrę. Chodziło im o to, by odwrócić uwagę obywateli od skandalicznej dotychczasowej gospodarki Magistratu. Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej, przewodniczący frakcji P. P. S., radny Głowacki, zainterpelował Magistrat w sprawie udzielenia radnemu miasta, posł. z N. P. R., Lisickiemu, 25 tysięcy złotych na budowę domu, którą to sumę poseł wypożyczył pewnemu obszarnikowi za pobraniem od niego 60%, dalej interpelował tow. Głowacki w sprawie kupna folwarku „Królowogród", gdzie pan poseł był w komisji szacunkowej i pobrał od byłego właściciela 15 tysięcy cegły na budowę swego domu. Tow. Głowacki poruszył jeszcze wiele innych kwiatków z gospodarki endecko - enpeerowskiego Magistratu.

Sprowokowano więc rozruchy w Inowrocławiu, przelano krew robotniczą, by jakoś wszystkiem uciszyć oburzenie obywateli miasta na tę robotę panów dr. Krzymińskich, posłów Lisieckich, radców Dziewiorów, Czarlińskich, panów prezesów rady miasta Lenartowskich i innych.

A jeszcze jeden kwiatek: Po wypadkach czerwcowych p. Milchert, znany denuncjant kolejarzy przed władzami politycznemi, zajmujący odpowiedzialne stanowisko naczelnika parowozowni kolejowej w Inowrocławiu, pospieszył do policji i zadenuncjował 40 tow. ze Związku zaw. prac. kolejowych, z których aresztowano zaraz 18, a trzymają jeszcze w śledczem więzieniu 4-ch.

Nawet policja była oburzona postępkiem tego pana, a w mieście całe obywatelstwo pogardza teraz tym osobnikiem. Za czasów zaboru pruskiego, pan ten był znany z tego, że z żadnym pracownikiem nie rozmawiał po polsku, że gdy który się do niego odezwał po polsku, to mu wymyślał od Polaków. Tacy to panowie udają teraz wielkich patrjotów.

—::o::—

Bezrobocie w Warszawie.

Ogólna liczba bezrobotnych w czasie od 5 — 10 b. m. będących na terenie działalności P. U. P. P, wynosiła w przybliżeniu 18910 osób, liczba ta w porównaniu z zeszłym tygodniem zmniejszyła się o 80 osób.

W tygodniu sprawozdawczym dało się odczuć osłabienie tempa redukcji. Większe redukcje miały miejsce w fabryce „Parowóz" (20 ludzi) oraz w fabryce wsiążek Landau (10 osób) — pozatem miały miejsce nieznaczne redukcje w drobnych warsztatach pracy i to w grupie robotników wykwalifikowanych.

Bezrobotnych było w grupie górniczej i hutniczej 300, w grupie metalowej 2770, włókienniczej 1550, budowlanej 1760, robotników wykwalifikowanych i ziemnych 2950, niewykwalifikowanych i młodocianych 4950 i umysłowo pracujących 4630.

Zasiłki pobrało osób 2817 na ogólną sumę 30191 zł. i 70 gr., a mianowicie: robotników grupy metalowych 1125, budowlanych 589, drzewnych 258, spożywczych 201, papierniczych i drukarskich 124, włókienniczych i konfekcyjnych 204.

—o::o—



Nowy sport kobiecy w Anglji.

Kobiety ćwiczą się w strzelaniu z łuku.

DROZYZNA.

ZBOŻE I MĄKA.

Pod wpływem korzystnych warunków atmosferycznych dla zbiorów, wszystkie rynki europejskie sygnalizują zniżkę cen zboża, w pierwszym zaś rzędzie żyta. Pod koniec tygodnia ceny na naszym rynku zbożowym wynosiły: żyto 22 do 23 zł., pszenica 35 do 36 zł., owies 31 do 32 zł., jęczmień 26 do 27 zł. za 100 kg. franco stacja załadowania. Mąka pszenna 4/0000 wyborowa — 65 do 70 gr., mąka żytnia 4/000 — 40 zł. za 100 kg. z dostawą do odbiorcy.

SPRAWDZANIE CEN W HALACH.

Naczelnik oddziału walki z lichwą kom. rządu p. Tad. Peretjatkowicz odwiedził w sobotę, 17 lipca, o godz. 7 rano, hale Mirowskie i sprawdzał pobierane ceny za artykuły żywnościowe. Stwierdzono, że pobierane ceny nie odbiegają od ustalonych przez związki kupieckie. W szczególności za masło pobierane są ceny ustalone w porozumieniu z oddziałem walki z lichwą w wysokości 6 zł. za kg., z wyjątkiem sklepu Związku Spółdzielni mleczarskich i jajczarskich, w którym żądana jest cena 6 zł. 20 gr., wobec czego spisano odpowiedni protokuł w celu pociągnięcia winnych do odpowiedzialności.

OBNIŻKA CENY MĄKI I CHLEBA.

Od poniedziałku, 19 lipca, obniżone będą ceny mąki pytlowej 50 proc. z 45 gr. do 40 gr. oraz sitkowej i razowej z 32 gr. do 30 gr. za kg.

Wobec tego również od poniedziałku obniżone będą ceny chleba w hurcie: pytlowego (za kg.) i nałęczowskiego (za 800 gramów) z 46 gr. do 42 gr. oraz sitkowego i razowego z 34 gr. do 32 gr., w detalu pytlowego i nałęczowskiego z 48 gr. do 44 gr. oraz sitkowego i razowego z 36 gr. do 34 gr. Miejskie Zakłady Zaopatrywania Warszawy obniżą również od poniedziałku ceny chleba pytlowego i nałęczowskiego z 46 gr. do 42 gr. oraz sitkowego i razowego z 35 gr. do 33 gr. w sprzedaży detalicznej w sklepach miejskich.

We Francji (Tuburze) ukończył politechnikę, otrzymując tytuł inżyniera ob. Żydrański z Lublina, syn naszej towarzyszki Anny Żydrańskiej.



500-lecie miasta Helsingör w Danji.

Twierdza Kronberg pod Helsingör. W mieście tem rozgrywa się, jak wiadomo, akcja „Hamleta".

ZOFJA WOJNAROWSKA.

NOWI UŁANI.

„Wyrzucam stare graty
miast codzień zmiatać kurz —
pożółkłe poematy,
wiązanki zeschłych róż.

Porąbię starą szafę,
siedlisko stęchłych szat
(z niej w osiemset trzydziestym
brał mundur pra-pradziad).
Wyrzucam starą skrzynię,
a z nią ckliwości kwas,
z brokatu krynolinę,
spróchniały słucki pas.

Serwantkę kryształową,
skaz pełną, rys i plam
i cały w niej regiment
porcelanowych dam.

I srebrną tabakierę,
z której ostatni niuch
zażył pod Somosierrą
donkiszoterji duch.

Wyrzucam stare graty,
konterfekt pełny dziur,
z kukułką rupieć zegar
i pęki pawich piór.

I zardzewiałą szablę
i ryngraf pełny kres —
o moją pierś stalową
pazury stępi bies.

. . . .

Teraz mam izbę pustą,
przestronno, widno w niej,
teraz się prawdo życia
rozgościć godnie chciej.

I nic mnie już nie wiąże
do nagich, czystych ścian,
składany, lekki namiot
poniosę łatwo sam.

I będę biwakować
zdala od dróg i miast,
przyjaźnie patrząc nocą
w samotne oczy gwiazd.

I trwać na drodze mogę
w dnia żar i nocy chłód,
bo zwyciężyłem w sobie
największą z wszystkich złud

I trwać na drodze mogę
i ciągle dalej iść,
bo zapaliłem w sobie
wieczyste wielkie dziś.

Dzień przeszły nie powraca,
przyszłego niema dnia,
największa w życiu praca —
dzień tworzyć, który trwa“.

—::o::—

Konkurs Banku Gospodarstwa Krajowego.

W piątek, dn. 16 b. m., odbyło się posiedzenie Sądu konkursowego, powołanego do rozstrzygnięcia konkursu Banku Gospodarstwa Krajowego na najlepszą pracę „O programie gospodarczym Polski“. Sąd, pod przewodnictwem wiceprezesa Banku Gospodarstwa Krajowego, p. Ossowskiego, przyznał jednomyślnie, na wniosek referenta sądu, prof. Dr. Adama Krzyżanowskiego, pierwszą na grodę, w kwocie 10 tys. złotych, Ferdynandowi Zwilegowi, ekonomiście szkoły krakowskiej.

(P. A. T.).

Drugą nagrodę, jak się dowiadujemy, otrzymał bratanek tow. Diamanda, młody uczony Z. Diamand.

W SPRAWIE PROGRAMU GOSPODARCZEGO RZĄDU.

INTERPELACJA Z. P. P. S. DO PREZESA RADY MINISTRÓW.

Mija już dwa miesiące od chwili powstania obecnego Rządu, a społeczeństwo nie zna gospodarczych zamierzeń i programu, jaki Rząd zamierza stosować wobec ciężkiej sytuacji gospodarczej.

Klasa robotnicza, odczuwająca kryzys najdotkliwiej, nie może pozostawać w zupełnej niepewności wobec dnia jutrzejszego i musi się domagać od Rządu sformułowania jasnego programu gospodarczego. Drożyzna od czasu stabilizacji złotego do chwili obecnej wzrosła o 25 procent.

Płace zarobkowe tylko w ostatnim czasie, dzięki pełnej poświęceń walce zarobkowej zostały podniesione w paru zawodac, o 10 — 12%. Minimalne więc, wynoszące zaledwie 60% płac przedwojennych, zarobki robotnicze, uszczuplone przez drożyznę nawet pracującą ludność trzymają na poziomie nędznej wegetacji.

Bezrobocie mimo letniego sezonu, sprzyjającego znalezieniu dorywczej pracy, trwa dalej. Pozostaje około 300 tysięcy robotników bez pracy, z których tylko 130 tysięcy pobiera zasiłki, zredukowane do 75% wskutek drożyzny) uchwalonej przez Sejm wysokości. Reszta wraz z ogromnemi masami robotników sezonowych i nieobjętych ustawą o bezrobociu, pozostaje bez jakichkolwiek zródeł utrzymania i jest oddana na łup rozpaczy i głodu, co ujawnia się w tak potwornej ilości *samobójstw.* Nadejście zimy i przerwanie prac inwestycyjnych, prowadzonych przez samorządy jeszcze zwiększy tę liczbę nieszczęsnych.

Zapowiadane rozszerzenie robót publicznych, finansowanie inwestycji miejskich i wiejskich, wielkch kredytów budowlanych i t. p. pozostaje czczemi słowami, a mija bezpowrotnie czas, sprzyjający tym wysiłkom.

Nie widać żadnych objawów nie tylko świadomego działania Rządu w walce z kryzysem gospodarczym, ale nawet wysiłku — by wejść na tę drogę. *Polityka cen* nie istnieje, a opór grupy baronów węglowych wobec żądania Min. Przemysłu i Handlu utrzymania dotychczasowych cen, przechodzi bezkarnie, dając tryumf kapitałowi. Min. Przem. i Handlu proklamuje zasadę utrzymania cen na dzisiejszym poziomie, gdy ceny te wyśrubowała spekulacja i zrodziła wadliwą — przeciążoną nieprodukcyjnemi wydatkami na zbytkowną i zbyt liczną administrację — organizację przemysłu.

Mimo tysiącznych przejawów tego, mimo głosów, podnoszących się w tym duchu, nawetz kół technicznych i przemysłowców, Rząd zdaje się tego nie dostrzegać, i jedyny sposób, jeki może wprowadzić Państwo na drogę racjonalnego stosunku do życia gospodarczego: — *zaprojektowana przez nas ankieta o kosztach produkcji* — potraktowany został za podszeptem kapitału przez p. min. Kwiatkowskiego, jako nierealny, wobec braku statystyki w przedsiębiorstwach, gdy tymczasem statystyka ta znajduje zawsze posłuch, gdy kapitaliści przy jej pomocy udowadniają potrzebne im poglądy.

Tymczasem bez obniżenia kosztów produkcji, bez obniżenia poziomu cen i rozszerzenia przez to konsumcji wewnętrznej, — niemożliwem jest ruszenie z martwego punktu, a nawet tak pożyteczne skądinąd podniesienie się kursu naszej waluty, grozi w najbliższym czasie załamaniem się naszego bilansu handlowego i nowemi wstrząsami.

A jednocześnie działalność organizacji kapitalistycznych, na posiedzeniach, których bywa obecny i Pan minister Przemysłu i Handlu, zgłaszane przez nie postulaty, pogłoski o zamierzonym podniesieniu ceł, budzą obawy, że bezczynność Rządu wywołana jest nie brakiem programu gospodarczego, lecz również powolnością wobec wymagań obozu kapitalistycznego.

Wobec powyżej zaznaczonych niepokojących przejawów naszego życia gospodarczego oraz braku w działaniu Rządu określonego programu gospodarczego, wymierzonego przeciw obecnemu kryzysowi, podpisani zapytują Pana Prezesa Rady ministrów, czy w interesie jawności prac sanacyjnych i skupienia przy nich opinji publicznej, oraz w celu jej uspokojenia nie byłby skłonny w możliwie szybkim czasie odpowiedzieć na następujące pytania:

1) Czy Rząd zamierza w drodze publicznej ankiety zdobyć objektywne dane o stanie wewnętrznym i organizacji przemysłu?

2) Jakie środki zamierza zastosować Rząd, by skierować przemysł na drogę sanacji wewnętrznej, która dać powinna obniżenie *kosztów produkcji* i poziomu cen?

3) Jakie środki Rząd zamierza zastować w celu ulżenia doli bezrobotnych, a to w dziedzinie uruchomienia robót publicznych oraz podniesienia zmniejszonych przez drożyznę zapomóg i rozszerzenia ich na kategorje robotników, dziś zapomóg nie pobierających?

Warszawa, dnia 17 lipca 1926 r.

Przewodniczący Z. P. P. S., tow. Marek, w rozmowie z Min. Skarbu, p. Klarnerem, zwrócił uwagę Min. na tę interpelację, żądając, aby jeszcze w obecnej sesji lipcowej Rząd wypowiedział się w sprawach, poruszonych w naszej interpelacji.

Skandal solny.

Przez dwa dni podkomisja skarbowa Sejmu zajmowała się sprawą koncesji, jakiej Rząd udzielił Towarzystwu Solvay na eksploatację soli pod Wieliczką.

W sprawie tej Z. P. P. S. zgłosił jeszcze w październiku ub. r. wniosek, domagający się unieważnienia tej koncesji, a obecnie podkomisja skarbowa rozpatrywała ten wniosek pod przewodnictwem tow. dr. Marka.

Ref. pos. **Trepka** (Z. L. N.) przedstawił dzieje tej sprawy, z której wynika, że Rząd jeszcze w r. 1922 z pogwałceniem zasad monopolu soli pozwolił Tow. Solvay tuż pod bokiem państwowej kopalni w Wieliczce wydobywać sól na własne potrzeby. Koncesja Tow. Solvay udzielona została na lat 40, mimo, że Prokuratorja Gener. doradzała najwyżej okres lat 20. Rząd nie zastrzegł sobie wcale rewizji warunków koncesyjnych, choć i na to zwracała uwagę Prokuratorja Generalna.

Następstwem tej koncesji było, że państwowa kopalnia w Wieliczce przestała dostarczać Tow. Solvay solanki i Państwo straciło na tem conajmniej 800 tys. zł. rocznego dochodu. Przeciwnie na podstawie tej skandalicznej umowy Rząd musi pobierać solankę od Tow. Solvay i płacić mu za to wielkie sumy!

Tow. Solvay prowadzi rabunkową gospodarkę, która grozi zalaniem saliny w Wieliczce, a nadto zapadnięciem się terenów.

Pos. Trepka mimo tego stanu rzeczy doszedł do wniosku, że koncesja ta nie narusza praw Skarbu (!!!), choć przyznał, że obecnie całe urządzenie zupy solnej w Wieliczce do przetwarzania solanki na sól - warzonkę stoi bezczynnie, a nadto w kopalni pozostaje niezużyte miesięcznie około 6000 ton okruchów solnych.

Innego zdania byli posłowie **Mianowski, Kosydarski** i tow. **Marek,** wobec czego podkomisja uchwaliła, ażeby dokładnie ustalić wysokość szkody, jaką skarb ponosi, jak również niebezpieczeństwa zagrażające Wieliczce i sąsiednim terenom.

Jako znawcy przesłuchani będą inż. Skoczylas, inż. Rosłański i b. dyr. kolei w Krakowie p. Zborowski.

Do sprawy tej jeszcze powrócimy.

—o::o—

O cenę węgla górnośląskiego.

KOMUNIKAT URZĘDOWY.

Kategoryczny postulat Rządu co do obniżenia cen węgla górnośląskiego w sprzedaży na rynku wewnętrznym po długotrwałych układach został przez konwencję węglową uwzględniony. Zniżka będzie wynosiła około 10 proc. (naprz. orzech pierwszy kosztował 35 zł. 70 gr., a będzie kosztował 32,60 za tonę). Dla kolei i instytucji państwowych ceny majowe pozostają bez zmian, czyli, że dokonana w czerwcu podwyżka cen węgla w stosunku do cen z maja w wysokości 17 i pół proc., zredukowana zostaje obecnie dla wszystkich gatunków węgla od 7 i pół proc. W ten sposób likwiduje się ostry zatarg węglowy. Należy przy tem podkreślić, że kilka większych koncernów węglowych górnośląskich, oceniając należycie politykę Rządu w sprawie utrzymania na rynku krajowym cen możliwie najniższych, doprowadziło przez nacisk na inne koncerny do wymienionego pożądanego rezultatu.

—::o::—

Komitet celny przeciw waloryzacji ceł.

W Min. Przemysłu i Handlu odbyło się wczoraj pod przewodnictwem prof. Okólskiego posiedzenie Komitetu Celnego. W posiedzeniu brał udział przez pewien czas p. Min. Kwiatkowski, oraz przedstawiciele poszczególnych ministerjów. Po załatwieniu sprawozdania z działalności komitetu w r. 1925 i podaniu do wiadomości rozporządzeń wydanych przez Rząd w sprawach celnych rozwinęła się kilkugodzinna, gorąca dyskusja nad sprawą waloryzacji ceł. Bardzo energicznie domagali się waloryzacji t. zn. faktycznego podwyższenia obecnych ceł w dwójnasób przedstawiciele niektórych gałęzi przemysłu, jak metalowego (p. Jeziorański), chemicznego (p. Zamoyski), włókienniczego (p. Barciński), hutniczego b. Kongresówki (Kosiewicz), przemysłu małopolskiego (p. Bataglia), garbarskiego (p. Pfeifer). Przedstawiciele rolnictwa (pos. Kowalczuk, pos. Gościcki), handlu (posłowie Wiślicki i Wartalski), spożywców (tow. Hartleb), Izb handlowych (dr. Jasiński, Porowski), przemysłu górnośląskiego (p. Russel)., Senatu gdańskiego i wszystkich gdańskich organizacji gospodarczych (p. Jäger, dr. Chrzan) i inni przemawiali przeciw waloryzacji, przedstawiając niebezpieczeństwo nowej zwyżki cen i ujemnych skutków gospodarczych. Wśród rzeczników waloryzacji powoływano się na niebezpieczeństwo, jakie może wyniknąć po zawarciu traktatu z Niemcami. Przedstawiciel Lewiatana p. Natanson uznał obecną chwilę dla waloryzacji za nieodpowiednią. W głosowaniu odrzucono 17 głosami przeciw 9 waloryzację ceł w obecnej sytuacji.

Książki przyrodnicze.

Irena Lipska. Z mikrobiologji rolnej i przemysłowej (ćwiczenia praktyczne). Książnica-Atlas, Lwów — Warszawa. Str. 104 maleńkiego formatu, z 7 ilustracjami.

Ćwiczenia te autorka przeznacza dla potrzeb średnich szkół rolniczych, ogrodniczych i seminarjów nauczycielskich.

Starała się je dobrać i przeprowadzić w szczegółach tak, by wykonanie ich nie wymagało specjalnej pracowni bakterjologicznej, lecz mogło być uskuteczniane przy botanice i chemji organicznej pod kierunkiem nauczyciela, nie będącego specjalistą bakterjologiem, a tylko przyrodnikiem pod warunkiem, oczywista, stosowania się ścisłego do podanych wyczerpujących wskazówek. (Czy się autorka, co do skutecznego prowadzenia ćwiczeń przez niespecjalistę, nie łudzi, — trudno mi ocenić).

W ćwiczeniach tych główną rolę odgrywa **fizjologja** badanych drobnoustrojów, czy to będą pleśniaki z ćwiczeń 2 — 4, czy drożdżaki z ćwiczeń 5 — 9, czy bakterje z drugiej połowy ćwiczeń (wszystkich ćwiczeń jest 23). Nie jest jednak zaniedbywana i analiza morfologiczna oraz zasady klasyfikacji, której poświęcony jest nawet osobny mały rozdział książeczki p. t. „systematyka grzybów“ oraz zamykający rzecz „klucz do określania“ wzmiankowanych w ćwiczeniach bakterji (elementarny!).

Wybór tematów w poszczególnych ćwiczeniach dokonany w ten sposób, by uczący się poznał bogactwo świata drobnoustrojów, przekonał się o różnorodnym a nieraz bardzo daleko sięgającym wpływie tych niewidzialnych istot na bieg życia przyrody i gospodarkę ludzką, a z drugiej strony, przekonał się naocznie o ścisłej zależności życia każdej grupy drobnoustrojów i każdego gatunku z pośród tej grupy od określonych warunków środowiska zwłaszcza temperaturalnych i chemicznych.

To też przerobienie tych ćwiczeń skuteczne wymaga dokładności i ścisłości pracy, a przez to samo ma pierwszorzędne znaczenie wychowawcze, naukowe i techniczne.

Ćwiczenia rozpoczynają się od analizy mikrobjologicznej powietrza, potem idą sprawy fermentacji alkoholowej wraz z przygotowaniem wina owocowego na czystych kulturach drożdżaków, potem psucie się i pasteuryzacja mleka z analizą masła i sera, przyrządzanie konserw roślinnych, fermentacja octowa, masłowa i pektynowa (moczenie lnu i konopi), wreszcie mikroflora gleby z dojrzewaniem nawozu, nitryfikacją i denitryfikacją oraz wiązaniem wolnego azotu z powietrza.

Na początku każdego ćwiczenia wyszczególniony **cel teoretyczny** tego ćwiczenia i **cel praktyczny.**

Zgodnie ze zdaniem ogólnem, wydaje mi się książeczka **Ireny Lipskiej** dobrą i bardzo pożyteczną dla nauczyciela odnośnych szkół. Tylko w podanej bibljografji obcej uderza brak jakichkolwiek prac angielskich i francuskich (wskazano 10 niemieckich i 1 rosyjską!). Zwłaszcza dziwne to jest w stosunku do ojczyzny **Pasteura.** A przecie tak w dziedzinie bakterjologji rolniczej, jak i techniki badań nie brak doskonałych nowych dzieł francuskich i angielskich (**Greaves, Bergey** oraz **Mace, Wurtz** i t. d.). A i znajomość języka francuskiego nie jest przecie u nas niższa, niźli znajomość niemieckiego.

January i Tadeusz Kołodziejczykowie. Podręcznik botaniki. Wyd. dziewiąte, uzupełnione i poprawione z 339 rys. w tekście i 4 tablicami (M. Arct, Warszawa). Stron 296.

Znowu krok naprzód w wytrwałem doskonaleniu tego podręcznika przez zgraną ze sobą, niezwykle sumienną spółkę autorską dwuch braci Kołodziejczyków. A przecie już przed półtora rokiem, pisząc o poprzedniem wydaniu, uznałem je, zgodnie zresztą z opinją kół nauczycielskich, za najlepszy i najodpowiedniejszy z istniejących w Polsce podręczników tego poziomu (patrz „Robotnik“ z dnia 22 grudnia 1924 r. Nr. 349). I cieszy mnie ogromnie, że nie zminąłem się w tej kwalifikacji ze zdaniem uniwersyteckiego fachowca, prof. B. Hrynieckiego, ogłoszonem świeżo w olbrzymim tomie **Poradnika dla Samouków,** poświęconym botanice (wyd. Kasy im. Mianowskiego, 1926).

Nie mały jest ten nowy krok naprzód. Przedewszystkiem, wydawniczo: czcionki większe, druk czytelniejszy, ogół rycin wyraźniejszy i czystszy, cztery tablice bardzo dobre, dawniejsze, zamazane tablice zupełnie usunięte (części ich zostały dyskretnie schowane jako rysunki tekstowe i odrobinę lepiej wyszły; należałoby je jednak zamienić nowemi, bodajby nanowo zrobić z tegoż **Schimpera** klisze!).

Dwadzieścia pięć rysunków zupełnie oryginalnych, z natury dla Kołodziejczyków rysowanych i naprawdę bardzo dobrych i bardzo pouczających. Nieco rysunków, rysowanych według wzorów książkowych. A więc już około 10 proc. rysunków nowych własnych i owe 4 oryginalne tablice. Może kiedyś ujrzymy ten podręcznik z wyłącznie własną grafiką!?...

Powtóre, szerzej i dokładniej opracowano rozdział o budowie i kiełkowaniu nasion; zmieniono i upraktyczniono obserwacje i doświadczenia nad życiem i budową roślin. Wprowadzono dokładne omówienie dwuch przedstawicieli świata niższych roślin: skrętnicę i pleśń.

Potrzecie, usunięto resztę, zdaje się, drobnych usterek w oznaczeniach podanych na rycinach gatunków.

Pozatem należy podnieść, o czem zapomniałem wzmiankować w dawniejszej mojej ocenie, jedyne, zdaje się, w swoim rodzaju, obszerniejsze traktowanie, na początku książki, morfologji roślin, przeprowadzane z wytrwałością apostolską przez Januarego Kołodziejczyka, z uwzględnieniem przystosowań ekologicznych i rozwojowych.

Indukcyjnego traktowania coraz więcej. Dla inteligentnego nauczyciela dobrym jest ten podręcznik przewodnikiem w tej mierze. Czyby się nie dało jednak zmniejszyć jeszcze dogmatyczność? czy nie dałoby się podkreślić tu i owdzie **charakter wnioskowy** tych lub owych twierdzeń? zaznaczać, że to i owo jest wynikiem ewolucyjnego na świat roślin **poglądu,** nie zaś bezpośrednią daną rzeczywistości?

Ale są to rzeczy ogólnej metody nauczania tyczące, i tyczące wszystkich podręczników szkolnych i to nietylko przyrodniczych.

Romuald Minkiewicz.

KRONIKA POLITYCZNA.

U PREMJERA.

W dniu wczorajszym o godz. 12 w południe Prezes Ministrów przyjął Min. Spraw Wewn. p. Młodzianowskiego, o godz. 1 i pół posła niemieckiego Rauschera. O godz. 7 premjer Bartel rozpoczął narady z ministrami w sprawie exposé, które ma wygłosić w poniedziałek.

Z KOMITETU EKONOMICZNEGO.

Wczoraj przy udziale p. Prezesa Rady Ministrów odbyło się pod przewodnictwem p. Ministra Skarbu inż. Czesława Klarnera posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów, na którem uchwalony został wniosek p. Ministra Przemysłu i Handlu w sprawie kontyngentu przywozowego ze Szwecji. Następnie Komitet Ekonomiczny uchwalił zastosować przy wywozie lokomotyw z kraju zwrot cła za surowiec i materjały użyte do wyrobu wywożonych lokomotyw.

Wreszcie postanowił Komitet Ekonomiczny uchylić bezzwłocznie cło wywozowe od pszenicy w związku z przewidywanemi korzystnemi wynikami zbiorów tegorocznych. To ostatnie zarządzenie ugodzi w szerokie warstwy konsumentów, bowiem pozwoli producentom na nieograniczony wywóz pszenicy, przez co kraj zostanie ogołocony z mąki pszennej, a drożyzna wzrośnie.

ZMIANY PERSONALNE W MIN. SPR. WEWN.

Jak się dowiadujemy, wydział ogólny obejmie tymczasowo p. Zabierzowski, wydział samorządowy p. Windakiewicz, wydział bezpieczeństwa publ. p. Adelsztejn, wydział spraw stanu cywilnego i praw obywatelskich p. Seferowicz, wreszcie naczelnictwo wydziału obywatelskiego (tymczasowego) obejmie p. Łyszkowski. Zadaniem tego ostatniego wydziału będzie załatwienie zalegających spraw o przyznanie prawa obywatelstwa polskiego. Naczelnicy wydziałów dotychczasowi, którym nie dano kierownictwa żadnym z nowych wydziałów są w dyspozycji Min. Spraw Wewn. i otrzymają nowe stanowiska bądź w centrali, bądź w urzędach prowincjonalnych.

———::o::———

OBRADY SEJMU.

Sesja druga. Posiedzenie 293.

ZMIANY KONSTYTUCJI.

W dalszej rozprawie nad zmianami Konstytucji przemawiał wczoraj pos. **Prylucki.**

Mówca zapytuje, czy po to był potrzebny przewrót majowy, abyśmy się dzisiaj zajmowali niepoczytalnemi bredniami reakcji na temat zmiany Konstytucji? Unieruchomienie parlamentu przyśpieszy tylko wybuch rewolucji. Na zmianach konstytucyjnych ucierpią przedewszystkiem żydzi, na ograniczeniu nietykalności poselskiej — wyłącznie posłowie lewicowi. Będzie głosował przeciwko zmianom.

Pos. ks. **Ilkow** (Chliborob): Rząd obecny nie okazał zrozumienia dla kwestji ukraińskiej. Mówca sprzeciwia się skasowaniu proporcjonalności wyborów, przesunięciu granicy wieku prawa wyborczego, ograniczeniu nietylkalności poselskiej i zmianie ordynacji wyborczej. Przypomina przy sposobności dawne wybory Badeniowskie w Austrji. Zarzuca Sejmowi, że działa pod przymusem.

Pos. **Gawlikowski** (Piast) jest zwolennikiem silnej władzy **(Głos: Panu się podoba Iwan Groźny).** Pochwala proponowane zmiany Konstytucji.

Minister Sprawiedliwości Makowski w sposób wcale nie poważny udaje, że nie pojmuje, czego Sejm od Rządu się domaga. Z jednej strony — mówi p. Minister — żąda się od Rządu programu, a z drugiej strony słyszy się, że Rząd ma tylko wykonywać, co mu nakazano. Gdyby Rząd chciał się do tego zastosować, to byłby piłką, a nie Rządem. O całości dotychczasowych prac i zamierzeń będzie mówił Premjer Bartel w poniedziałek. Przechodząc do przedłożonych przez Rząd zmian Konstytucji, Minister utrzymuje, że zmiany te okazały się koniecznemi. Możliwie, że potrzebne są jeszcze inne zmiany, ale te poczekają do następnego Sejmu Dotychczasowy przebieg dyskusji utwierdził Rząd w słuszności jego stanowiska. Następnie mówca broni zasady Izb Gospodarczych, gdyż interesy gospodarcze muszą znaleźć możność wypowiedzenia się bezpośrednio, niezależnie od przedstawicielstwa politycznego. Nawiązując do przemówienia tow. Niedziałkowskiego, p. Minister uważa, że na Izbę nie należy patrzeć, jako na mniejsze zło z dwojga złego, ale też nie należy używać jej do wszystkiego. Mówca broni zmian, dotyczących budżetu i dowodzi, że praw Senatu zmiany nie rozszerzyły.

Żądanie pełnomocnictw p. Minister uzasadnia szybkiem tempem życia, za którem władza prawodawcza nie może nadążyć. Zwłaszcza w zakresie spraw gospodarczych działanie musi być szybkie.

Pos. **Sanojca** (Str. Ch.) wytyka Rządowi, iż po paru tygodniach jego istnienia nie widać żadnych zmian ani w administracji, ani w sądownictwie, t. j. w resorcie p. Makowskiego. Obecnie przedłożenia, będące wynikiem tęsknoty za silną władzą, są mieczem, który niewiadomo w czyjej ręce spocznie. Mówca przypomina, iż już przy obecnym Rządzie zaszły wypadki w Gostyninie oraz, że koledzy klubowi pos. Gawlikowskiego, który woła o silną władzę, nie znaleźli się dotychczas pod sądem za nadużycia parcelacyjne. Stanowisko swoje mówca uzależnia od exposé Premjera Bartla.

Pos. **Sochacki (komun.):** Przedłożona ustawa jest owocem kompromisu między Rządem p. Bartla, a prawicą. Będzie bronił Konstytucji, chociaż jest burżuazyjna, bo daje niektóre drobne prawa chłopom i robotnikom. Klub mówcy będzie głosował przeciwko ustawie.

Marszałek zarządził przerwę do godz. 3 popołudniu.

PO PRZERWIE.

Pos. ks. **Okoń** podnosi, że Polska jest krajem o starych tradycjach konstytucyjnych. Mówca grozi, że jeśli znajdą się u nas cezarowie, to znajdą się także i Brutusi. Mówca przeciwny jest wszelkim zmianom Konstytucji, nawet nadaniu Prezydentowi prawa rozwiązania Sejmu, gdyż Prezydent może uledz wpływom klik. Wszechwładza Rządu jest niebezpieczniejsza od wszechwładzy Sejmu.

Pos. **Taraszkiewicz** (kl Białor.): Armaty Piłsudskiego zburzyły Konstytucję i niema powodu obecnie jej wskrzesać. Z Rządem obecnym Białorusini nie znajdą gruntu dla porozumienia się. Głosować będzie przeciwko projektowi.

Pos. **Chomiński** (kl. Pracy): W pewnych kołach przyjęła się opinja, że jeśli dotychczas było źle dlatego, że Sejm poza ustawodawczą pracą zajmował się rządzeniem, to obecnie będzie dobrze, jeśli Rząd poza rządzeniem obejmie czynności ustawodawcze. Mówca poddaje ostrej krytyce „poprawki" zaproponowane przez kluby prawicowe i demaskuje ukryte zamiary prawicy.

Przystąpiono do szczegółowej dyskusji, w której pos. **Prószyński** (N. D.) występował przeciwko proporcjonalności.

Pos. **Prystupa** (Komun.) żąda obniżenia wieku wyborców do 18 lat!

Pos. **Wrona** broni proporcjonalności wyborów.

Pos. **Smoła** (Wyzwol.) dowodzi, że niezawsze wiek stanowi o dojrzałości politycznej, czego najlepszym dowodem są projekty, które się tu wysuwa.

Pos. **Prószyński** (Z. L. N.) przemawia za ograniczeniem nietykalności poselskiej. Przeciwko naruszeniu nietykalności poselskiej przemawiają posł. **Prystupa** (kom.), **Wrona** (Str Chł.) i **Ballin** (N. P Ch.).

Pos. **Dębski** (Piast) protestuje przeciwko oskarżeniu Piasta, jakoby stronnictwo to dążyło do osłabienia parlamentaryzmu w Polsce. Demokracja wiejska bez parlamentu nie da się pomyśleć.

Następnie mówca broni projektu komisyjnego, który się pokrywa z projektem, zgłoszonym przez klub mówcy. Wobec sprawy pełnomocnictw dla Rządu zachowuje się krytycznie.

Pos. **Grynbaum** i pos. **Poniatowski** przemawiają przeciwko poprawkom do art. 7, zwężającym prawo budżetowania Sejmu oraz przeciwko rozszerzaniu praw Senatu.

Po przemówieniach pos. Prystupy, Prószyńskiego i Bagińskiego zakończono dyskusję nad ustawą w drugiem czytaniu.

Następne posiedzenie w poniedziałek o 10 rano. Na porządku dziennym dyskusja nad drugą częścią wniesionego projektu (pełnomocnictwa). Głosowanie nad zmianami Konstytucji, przewidywane jest około południa.

Dymisja gabinetu Brianda

Paryż, 17 lipca (AW.). Projekty ustaw sanacyjnych ministra Caillaux przedstawione dziś przez niego na komisji finansowej izby deputowanych, zostały dziś 14-u głosami przeciw 13-u odrzucone przez obalenie pierwszego z dwuch artykułów, z których się składa ustawa. Pan minister Caillaux oświadczył, iż rząd nie wyciągnie z tego głosowania konsekwencji, odwoła się zaś do plenum izby, gdyż uważa rezultat głosowania za przypadkowy, na początku bowiem zebrania komisja 15 głosami przeciwko 13-u postanowiła przejść do dyskusji nad ustawą, odrzucając wniosek, zmierzający do uchylenia dyskusji. Pierwszy artykuł odrzuconej ustawy traktował o środkach, koniecznych do złagodzenia kryzysu gospodarczego oraz ustabilizowania waluty. Wydane rozporządzenia rządowe na podstawie ustawy w tych dziedzinach miałyby być zatwierdzone przez parlament najpóźniej do końca 1927 roku.

Paryż, 17 lipca (PAT.). Izba deputowanych przystąpiła do obrad nad projektem ustawy w sprawie uzdrowienia finansów. Sprawozdawca oświadczył, że nie zachodzi żadna poważniejsza różnica między projektem rządowym a projektem komisji. P. Herriot, który zajął miejsce na ławach deputowanych, poruszył nasamprzód zasadniczą sprawę, że projekt rządu nie odpowiada porządkowi konstytucyjnemu a Izba powinna rozstrzygnąć czy ma nad tym projektem dyskutować. Projekt rządowy nie wydaje się p. Herriotowi możliwy do przyjęcia. P. Herriot kończy oświadczeniem, że nie może zgodzić się na proponowane przez rząd brzmienie. Następnie zabrał głos prezes ministrów p. Briand.

Paryż, 17 lipca. (PAT.). Odpowiadając na zarzuty Herriota, prezes Rady Ministrów Briand wyraził przekonanie, że zaproponowane przez rząd rozwiązanie sprawy uzdrowienia finansów może tylko wzmocnić powagę parlamentu. Dlatego też premjer zaleca przyjęcie tego rozwiązania.

Po przemówieniu Brianda, Herriot i Chautemps wycofali swe wnioski formalne, poczem w dalszej dyskusji zabrał głos deputowany Marin, który oświadczył, iż nie będzie głosował za projektem rządu, gdyż cały kraj nie ma zaufania do ministra finansów.

Po przemówieniach komunisty Jeana i ministra Caillaux, przewodniczący poddał pod głosowanie wniosek o przejście do dyskusji nad artykułami projektu, **przyczem rząd postawił kwestję zaufania.**

Wniosek ten został odrzucony 288 głosami przeciwko 243. Socjaliści i komuniści głosowali przeciwko wnioskowi. Po ogłoszeniu wyników głosowania członkowie rządu udali się do pałacu Elizejskiego, celem wręczenia prezydentowi Doumergue'owi prośby o dymisję.

Paryż, 17 lipca. (PAT.). Prezydent Doumergue przyjął dymisję gabinetu i jeszcze dziś wieczorem rozpocznie rozmowy z poszczególnymi politykami.

Mają być przyjęci de Selves i Herriot.

Paryż, 17 lipca. (PAT.). **Opuszczając pałac Elizejski, Briand oświadczył dziennikarzom, iż przybył do prezydenta republiki, aby mu złożyć prośbę o dymisję gabinetu i podziękować za stosunek do pracy gabinetu. Następnie Briand dodał, iż ceniąc swą wolność, czuje się obecnie bardzo szczęśliwym, nie ma bowiem zamiaru żyć stale w środowisku, wrogiem sobie. Mam nadzieję — zakończył premjer — iż nie będę już tworzył nowego gabinetu.**

Strajk górników angielskich

OŚWIADCZENIE COOKA.

Londyn, 17 lipca (AW.). Sekretarz związku górników Cook oświadczył, że *górnicy nie zgodzą się w żadnym wypadku na przedłużenie czasu pracy,* skłonni są natomiast do rozpoczęcia dyskusji na temat zniżki płac, jednakże w czasie rokowań musiałby być zachowany status quo. Oświadczenie to uważane jest przez sfery miarodajne za pewien krok naprzód ze strony górników.

Zajścia w Sejmie kowieńskim

Kowno, 17 lipca. (PAT.). Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu doszło do burzliwych scen. Poseł prawicowy dr. Krupavicius zaatakował w niesłychanie ostrych słowach ministra oświaty i obraził go, za co został wykluczony z posiedzenia. Wówczas na ławach prawicy powstała wielka wrzawa, która uniemożliwiła prowadzenie dalszych obrad. Posiedzenie musiano zamknąć.

Przewlekłe przesilenie

Rewel, 17 lipca. Przesilenie rządowe, trwające już 88 dzień, uległo dalszej zwłoce ze względu na to, że Temant, który podjął się misji tworzenia rządu, dotąd nie udzielił jeszcze przewodniczącemu Hinbundowi definitywnej odpowiedzi, czy zdoła skompletować listę gabinetu.

Przesilenie rządowe w Grecji

Ateny, 17 lipca (PAT.). Prezes sądu najwyższego Silimon nie przyjął powierzonej mu przez Pangalosa misji tworzenia gabinetu. Wobec tego Pangalos powierzy prawdopodobnie misję tworzenia gabinetu gen. Kondylosowi, albo ministrowi spraw zagranicznych Rufosowi.

Propaganda faszystowska

New York, 17 lipca. Rząd włoski postanowił wydawanie w New Yorku wielkiego dziennika faszystowskiego, w języku angielskim.

Rokowania chińsko-angielskie

Kanton, 17 lipca (PAT.). Rozpoczęły się tu rokowania angielsko - chińskie w sprawie zaniechania bojkotu przez Chiny towarów angielskich. Delegacja chińska uzależniła przyjęcie warunków zawarcia układu w sprawie zaniechania bojkotu od tego, jak traktowany będzie eksport chiński do Anglji.

Katastrofa kolejowa

WSKUTEK OBSUNIĘCIA SIĘ NASYPU KOLEJOWEGO POCIĄG ZOSTAŁ ZASYPANY.

Wiedeń, 17 lipca. Z Belgradu donoszą, iż ciągłe deszcze spowodowały obsunięcie się nasypu kolejowego w pobliżu Sarajewa, w chwili gdy przechodził tamtędy pociąg osobowy do Zawidowic. Pociąg został zasypany. Wszyscy podróżni, w liczbie przeszło 100 osób, zginęli. Na miejsce wypadku zjechały władze oraz brygady pomocnicze, które są zajęte odszukiwaniem ofiar i naprawą toru.

Upały

Madryt, 17 lipca (PAT.). W okolicy Sevilli panują niesłychane upały. Temperatura osiągnęła wczoraj w cieniu 48°. Zanotowano bardzo wiele wypadków śmierci.

Krwawe zajście podczas strajku w Stanach Zjedn.

Londyn, 17 lipca. Z Nowego Jorku donoszą, iż, w związku ze strajkiem robotników krawieckich w Nowym Jorku i ze strajkiem w przemyśle włókienniczym w Passaic, doszło do krwawych starć pomiędzy dedektywami zaangażowanymi przez właścicieli przedsiębiorstw, a pikietami robotniczemi, które nie dopuszczają robotników do pracy. Podczas bójki, która się wywiązała, **dedektywi zastrzelili czterech robotników.** Strajk nowojorski trwa już od trzech tygodni. Strajk w Passaic od 5-ciu miesięcy.

Drogocenny naszyjnik

Paryż, 17 lipca (ATE.). Baronowa Rotszyldowa zgubiła podczas przejażdżki automobilem naszyjnik pereł wartości 1,200,000 franków. Naszyjnik ten zawierający 89 czystych pereł należy do najkosztowniejszych naszyjników znajdujących się w posiadaniu prywatnem. Za odniesienie naszyjnika wyznaczono nagrodę 40,000 franków.

———o::o———

Wiadomości telegraficzne

— Wczoraj o godz. 11 przed południem odbyło się w Wilnie w kościele św. Jana uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Jana Żarnowskiego, prezesa Najwyższej Izby Kontroli Państwa.

— Reuter donosi z New Yorku, że amerykański minister skarbu Kellon, który dziś wyjeżdża do Londynu, uczestniczyć będzie w obradach dyrektorów banków emisyjnych Anglji, Francji i Niemiec.

— Reuter zaprzecza wiadomości, jakoby międzysojusznicza komisja kontroli wojskowej w Niemczech przedstawiła rządowi Rzeszy, bez wiedzy rządu angielskiego, nowe żądania w sprawie rozbrojenia.

— Prezydent Rzeszy Hindenburg, na wniosek kanclerza, zamianował ministrem sprawiedliwości Rzeszy i terenów okupowanych dr. Bolla.

— Z Moskwy PAT. donosi. Komisarz ludowy dla spraw handlu Kamieniew zamierza w najbliższym czasie ustąpić z zajmowanego stanowiska. Ustąpienie to nie ma podobno pobudek politycznych.

— Do Gdańska wczoraj przybył tutaj znany publicysta angielski p. Steed.

— Zatarg o nominację na wakujące stanowisko członka Rady Banku Łotewskiego, jaki wywiązał się pomiędzy partjami politycznemi parlamentu został po dłuższych rokowaniach zlikwidowany. Na stanowisko członka Rady Banku naznaczony został p. Eichman, kandydat centrum demokratycznego.

Mary Pickford i Douglas Fairbanks w Warszawie.

Wczoraj rano pociągiem paryskim przybyli do Warszawy, przejazdem do Moskwy, Douglas Fairbanks i Mary Pickford (para małżeńska), znani artyści filmowi z Hollywood, założyciele i główni kierownicy spółki „United Artists".

Na dworcu oczekiwali przedstawiciele świata filmowego warszawskiego, operatorzy kinemat., dziennikarze i liczne grono miłośników kina, żądnych ujrzenia swoich ulubieńców.

Po owacji, jaka powitała na dworcu gości, udali się oni do hotelu Bristol.

W ciągu dnia wczorajszego goście złożyli wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza, zwiedzili miasto, poczem o godz. 6 wiecz. byli obecni na konkursach hipicznych w Siekierkach.

Państwo Fairbanks zarabiają przeszło 2 miljony dolarów rocznie i stanowią najpopularniejszą na świecie parę artystów filmowych. Obecnie jadą do Rosji, w celu zawarcia z rządem sowieckim długoletniej umowy na zbyt filmów „United Artists".

Wiadomości № 21 Księgarni Robotniczej

Warszawa, Warecka 9, tel. 229-70

Citrine W. H. Die Gewerkschaftsbewegung Grossbritanniens	3—
Daszyński I. W obronie praw przedstawicielstwa ludowego	—10
Funk K. dr. Witaminy Historja ich odkrycia i znaczenie praktyczne.	1.60
Die Gesellschaft. Nr. 7. Juli 1926 r.	3.20
Gross D. dr. Kto rujnuje kraj i ludność? (W sprawie polityki Banku Polskiego)	—.15
Handelsman M. Konstytucje polskie 1791—1921 wyd czwarte poprawione	4—
Lassalle F. O istocie Konstytucji	—.75
Leliwa G. Problem skarbowy w świetle prawdy	2.—
Makowski J. dr. Nowe konstytucje	15.—
La Nouvelle Revue Socialiste. Revue mensuelle du mouvement socialiste international	3—
Pragier A. dr. Uwagi o Konstytucji 17 marca	—.25
Prezzolini G. Faszyzm	6—
Przegląd Polityczny. Zeszyt 6. Czerwiec 1926 r.	2.—
Szerer M. Sprawa urzędnicza w demokracji	7.50
Wilczyński H. dr. W obronie „Zakładów Kórnickich" fundacji narodowej Zamoyskich	3—

Na skład główny otrzymaliśmy:

Piłsudski Józef. Jak stałem się socjalistą?	—30

PROLETARJAT W OBRONIE DEMOKRACJI!

Międzynarodowy Zjazd Samoobrony Robotniczej.

Wiedeń, 13 lipca.

Wczoraj obradował w Domu Partyjnym, przy ul. Rechte Weinzeile, pierwszy Zjazd międzynarodowy Samoobrony robotniczej przeciwko faszystom.

Zwołany został w związku z „Tygodniem Sportowym", zorganizowanym w Wiedniu przez austrjackie socjalistyczne związki sportowe w porozumieniu z bratniemi organizacjami zagranicy. Ten „tydzień" przeszedł najśmielsze oczekiwania organizatorów. Przybyli *Polacy*, Czesi, Łotysze i t. d., zaś przedewszystkiem Niemcy z państwa niemieckiego w olbrzymiej liczbie, specjalnymi pociągami. Przybyły tysiące członków organizacji Samoobrony robotniczej z Niemiec, zorganizowane w kompanje i bataljony. Cały Wiedeń żył przez cały tydzień tym robotniczym „Tygodniem": walki footbalowe, lekkoatletyczne, wyścigi pływaków, regaty na Dunaju, pokazy gimnastyczne trwały bez przerwy. „Tydzień" zakończony został imponującym, wprost niezwykłym nigdzie dotychczas robotniczym sportowym *pochodem* w niedzielę, 12 b. m. Przemarsz drużyn sportowych i bataljonów Samoobrony trwał *4 godziny*. Nawet burżuazyjna prasa musiała wyrazić zdumienie na widok tych postępów organizacji fizycznego wyćwiczenia proletarjatu. Nieskończonuym wprost korowodem sunęły drużyny gimnastyczne męskie i żeńskie, „przyjaciele przyrody", z plecakami, w górskim rynsztunku, czerwoni skauci („rote Falken"), drużyny obcokrajowe, zaś przedewszystkiem karne, w ściśle wojskowym ordynku bataljony Samoobrony austrjackiej i niemieckiej w uniformach. Setki tysięcy widzów od godz. 7-ej rano ustawiły się na ulicach, aby przyglądać się potężnemu, pięknemu pochodowi. Tysiące sztandarów czerwieniały w słońcu, rozbrzmiewały bez końca okrzyki: „Berg heil!" i „Freundschaft!" — a drużyny robotnicze szły bez końca... Nie darmo poniedziałkowa „Arbeiterzeitung" z dumą zatytułowała wstępny artykuł: *„Mamy siłę!"*. Pogotowie ratunkowe zostało zorganizowane wśród tych olbrzymich tłumów w mistrzowski sposób przez robotnicze organizacje samarytańskie. Przemawiali (przez głośniki) tow. Deutsch (Austrja), burmistrz Wiednia tow. Seitz i tow. Bridoux (Belgja), prezes międzynarodowej federacji sportu robotniczego. Organizacja całego tego kolosalnego przedsięwzięcia była tak znakomita, że burżuazyjna prasa poniedziałkowa radzi, aby na przyszłość wszystkie podobne wielkie imprezy międzynarodowe brały za przykład wiedeńskie uroczystości robotnicze.

Stopniowo, przeważnie specjalnymi pociągami odjeżdżają goście zagraniczni, zwłaszcza liczne bataljony niemieckiego „Reichsbanner". Kompanja honorowa austrjackiej Samoobrony z muzyką i pochodniami odprowadzają gości na dworzec — wśród pożegnalnych okrzyków tłumów.

Tak proletarjat demonstrował całemu światu swe wielkie i płodne wysiłki w dziale fizycznego wychowania proletarjatu i wyszkolenia antyfaszystowskiej Samoobrony. Jako stary taternik, pozwolę sobie zwrócić uwagę na imponujący rozwój (alpinistycznego) stowarzyszenia „Naturfreude, zorganizowanego wysiłkami niemieckiego proletarjatu różnych krajów. Liczy coś około 120.000 czł., posiada około 80 własnych schronisk górskich w różnych krajach Europy, organizuje nieprzeliczoną wprost ilość wycieczek górskich, wydaje pięknie ilustrowany miesięcznik „Naturfreund" i t. d. Kiedy nasi polscy robotnicy zdobędą się wreszcie na coś podobnego?

O godz. 8-ej rano wpadłem na chwilę do głównej siedziby T-wa przy ul. Karola Marksa 5; godzina wczesna, ale już pracuje kilku urzędników i udziela licznym interesantom informacji, przyjmuje składki, sprzedaje bilety kolejowe... Imponująca organizacja!

Ale czas wrócić do zjazdu anty-faszystowskiego.

Obrady rozpoczął krótkiem zagajeniem tow. Deutsch (Austrja). Na przewodniczącego został wybrany tenże tow. *Deutsch*. Międzynarodówkę reprezentował tow. *O. Bauer*, zaś międzynarodówkę młodzieży t. *Heinz*. Zjazd został obesłany nadspodziewanie licznie, bo przez 10 partji socjalistycznych.

Przed porządkiem dziennym został przyjęty wniosek delegacji niemieckiej — wyrażono *podziękowanie czerwonemu Wiedniowi* za niezapomniane dni „Tygodnia Sportowego".

Rozpoczęły się *sprawozdania*.

Tow. *Höltermann* (niemiecka organizacja „Reichsbanner") przedstawia sytuację Niemczech.

B. oficerowie i inne reakcyjne żywioły po utworzeniu Republiki niemieckiej wzięli się do dzieła i stworzyli silne spiski antyrepublikańskie. W r. 1923 spisek Hittlera omal nie rozbił rzeczypospolitej. Wówczas niemieccy republikanie — aczkolwiek nieco zapóźno — wzięli się do pracy ze swej strony. Obecnie „Reichsbanner" liczy *trzy miljony członków*. W skład organizacji są przyjmowani także centrowcy i demokraci, ale olbrzymią przewagę mają socjaliści. Faszyści niemieccy mają rozgałęzione stosunki z faszystami *innych krajów* (Węgry!). Organizacji udało się stworzyć obfitą prasę: „Reichsbanner" wychodzi w Magdeburgu, ale ma specjalne dodatki dla każdej dzielnicy ; istnieje także ilustrowany tygodnik i t. d.

Tow. *Jackes* mówił o faszyzmie belgijskim. Wzrost ruchu socjalistycznego zaniepokoił burżuazję tak dalece, iż zaczęła tworzyć organizacje faszystowskie. „Unia burżuazyjna" zaczęła walczyć z parlamentaryzmem i żądać zmiany prawa wyborczego. „Legjon narodowy" w Leodjum spekuluje na tarcia między wallońską a flamandzką częścią Belgji. Rozpoczęły się napady na posłów socjalistycznych. Wówczas partja skończyła z ociąganiem się i przystąpiła do stworzenia kontr - organizacji, która liczy obecnie 25 tysięcy członków. *Napady ustały!*

Tow. *Silaba* mówił o czeskich faszystach, popieranych przez narodową demokrację Kramarza. Zjazd sokołów zajął jednak stanowisko *anty-faszystowskie* i wydał w tym duchu odezwę. Legjoniści czescy też naogół są usposobieni anty-faszystowsko. Mówca twierdzi, że niebezpieczeństwa faszystowskiego w Czechach narazie bezpośrednio niema, ale partja powzięła pewne zarządzenia dla obrony demokracji.

Tow. *Kundt* mówi w imieniu niemieckiej S.-D. Czechosłowacji, stwierdzając znaczne postępy organizacji Samoobrony.

Tow. *Czapiński* (niżej podpisany) przedstawia stan rzeczy w Polsce i zarządzenia, poczynione przez P. P. S.

Tow. *Kalnin* imieniem łotewskiej organizacji nie ma pozytywengo programu narat, przedstawiając stosunki na Łotwie. Faszym oparł się na b. oficerach, młodzieży akademickiej i bogatych chłopach. Ciekawa rzecz, że walka faszystów skierowana jest *nie przeciw komunistom, lecz przeciw socjalistom*. Pięć faszystowskich organizacji nie ma pozytywnego programu natomiast ma program negatywny — walki z socjalizmem i parlamentaryzmem. Ataki faszystów na pochody robotnicze i wiece, oraz mordy spowodowały tow. łotewskich do utworzenia „Związku Sportowego", w którym sport jest połączony z wyćwiczeniem i dyscypliną wojskową. Ma nawet swoje *dwa szwadrony* konnicy (chłopi). Obecnie już faszyści nie śmią atakować tow. łotewskich i święto majowe w roku bieżącym upłynęło spokojnie. Tow. łotewscy mają oprócz tego czerwonych skautów.

Komunisc w kraju nie mają wielkiego znaczenia. Ciekawe, że wielu przewódców faszystowskich — to *byli komuniści*. Podstawową komórką organizacji jest *czwórka*, t. zn. razem z przewódcą *piątka*. Cztery piątki z przewódcą (21) stanowią pluton. Trzy plutony ze służbą santarną stanowią kompanję (65). Trzy kompanje ze służbą sanitarną — bataljon (220).

Partje burżuazyjne domagają się, aby władze rozwiązały tę organizację, ale — po pewnych próbach — przekonano się, iż to niemożliwe, bo organizacja zmartwychpowstaje pod inną nazwą. Oczywiście członkowie naszego Związku noszą uniformy.

Mówca — tow. Kalnin — sam brał udział w obradach w mundurze komendanta związku.

Tak samo reprezentanci Jugosławji tow. *Powalec* wraz z kolegą ubrani są w zielonkawe mundury z czerwonemi odznakami; w Jugosławji zresztą ruch czyni zaledwie pierwsze kroki, utworzono pierwsze kompanje.

Tow. *Peyer* (Węgry) o powiada o straszliwych stosunkach na Węgrzech, gdzie reakcja hula co się zowie. Tworzone są wielkie faszystowskie organizacje wojskowe i gimnastyczne. Natomiast próby tworzenia robotniczych towarzystw gimnastycznych są unicestwiane.

Tow. *Düby* w Szwajcarji stwierdza, iż dla Szwajcarji faszyzm włoski stał się ważnem zagadnieniem polityki zagranicznej, gdyż faszyści przygotowują odebranie Szwajcarji kantonu Tessin.

Tow. *Deutsch* mówi o austrjackiej rob. organizacji anty-faszystowskiej, znakomicie zorganizowanej, która się zwie „Republikanischer Schutzbund". Tę organizację omówimy w osobnym artykule.

Po dyskusji zjazd jednomyślnie powziął następującą uchwałę:

1) *Tworzy się komisję międzynarodową dla walki z faszyzmem.*

Komisja ta będzie miała charakter przedewszystkiem informacyjny; składać się ma z przedstawicieli wszystkich partji, które zgłoszą swe przystąpienie do komisji.

2) Siedzibą komisji jest Wiedeń.

3) Przewodniczącym zostaje obrany *Deutsch*.

Tow. *Czapiński* zastrzega ratyfikację (zatwierdzenie) uchwały przez poszczególne partje. Porusza myśl urządzenia międzynarodowych demonstracji anty-faszystowskich.

Belgijscy delegaci żądają współdziałania wybranej komisji z Międzynarodówką socjalistyczną, Międzynarodówką młodzieży i Międzynarodówką sportową.

Tow. Deutsch zamyka zjazd, stwierdzając niezwykle szybki wzrost organizacji Samoobrony robotniczej.

K. Czapiński.

::o::

Zakończenie strajku w Białymstoku

Dn. 16 b. m. na konferencji w Inspektoracie w Białymstoku, doprowadzono do zlikwidowania zatargu w przemyśle włókienniczym. W rezultacie ugody przyznano robotnikom w przemyśle włókienniczym w Białymstoku zwyżkę płac w wysokości 16 procent.

Od 19 b. m., t. j. od poniedziałku, praca w fabrykach włókienniczych białostockich rozpocznie się normalnie. (PAT.).

::o::

Pomoc lekarska dla bezrobotnych

Do P. U. P. P. w Warszawie zgłasza się do 15 chorych dziennie z pośród bezrobotnych, którzy kierowani są do lekarzy i do aptek. Każdy z nich bowiem otrzymuje kartę porady lekarskiej oraz bon na otrzymanie lekarstwa. Chorzy płacą w aptekach z własnych funduszów 25 proc. ceny lekarstwa. Liczba lekarzy udzielających porad bezpłatnie jest narazie wystarczająca. Poszczególne lecznice zaofiarowały również bezpłatnie po kilka porad dziennie. Część zgłaszających się chorych kierowana jest nadto do zakładów położniczych, roentgenowskich etc. W razie zalecenia przez lekarzy bezrobotnym leczenia szpitalnego, chorzy umieszczani są w szpitalach.

::o::

Tajemnica dostaw wojskowych

„Express Lubelski" pisze:

„Doszło do naszej wiadomości jakoby Rejonowa Intendentura w Warszawie zawarła z firmą „Rolnik Kresowy" w Lublinie umowę na dostawę 20 wagonów żyta po cenie 30 zł. za 100 kg. i 20 wagonów owsa po cenie 37 zł. za 100 kg. f-co Lublin.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że żyto w najlepszym gatunku można dostać na rynku miejscowym po cenie 22 do 23 zł. za 100 kg., a owies po cenie 32 zł., to na tej małej umowie Skarb Państwa ponosi stratę w sumie 25 tysięcy złotych, nie licząc kosztów transportu z Lublina do Warszawy.

Nie dość na tem, firma nie dostarcza towaru do magazynów wojskowych w Warszawie, jak to nakazują przepisy, lecz zboże ma dostarczyć do magazynów w Lublinie, a dopiero magazyn lubelski będzie ładował do Warszawy.

Co na to powiedzą kompetentne czynniki i jaki towar dostarczy firma, na którym zarabia 30 proc. ceny kupna?

Czekamy na wyjaśnienia!

o::o

Zerwanie rokowań z właścicielami kin.

Wczoraj o godz. 1-ej w Min. Spr. Wewn. rozpoczęła się konferencja przedstawicieli zarządu miasta z delegacją właścicieli kinoteatrów w obecności p. Min. Młodzianowskiego. Na konferencji nie osiągnięto porozumienia. Przedstawiciele miasta podtrzymywali swoje stanowisko wyrażone w uchwale Rady miejskiej, a przedstawiciele właścicieli kin domagali się zniżenia podatku o 50 proc. Konferencja nie dała żadnego wyniku.

::o::

Odłożenie obchodu ku czci tow. Daszyńskiego.

Stow. „Dom Ludowy" po porozumieniu się z Centr. Komitetem Wykonawczym P. P. S. i Tow. Uniwersytetu Robotniczego postanowiło obchód dla uczczenia zasług tow. Daszyńskiego, wyznaczony na 8 sierpnia, odłożyć z powodu tego, że tow. Daszyński wyjedzie na dłuższy urlop kuracyjny.

o::o

Intrygi przeciwpolskie kanclerza niemieckiego.

Donoszą nam z Berlina, że kanclerz niemiecki dr. Luther zwołał przed kilku dniami prasę południowo - amerykańską do Min. Spr. Zagr. i zapewniał redaktorów, że Niemcy gotowe są popierać z całej siły Brazylję i Hiszpanję w ich walce o stałe miejsce w Radzie Ligi Narodów pod warunkiem, że **Polska miejsca tam nie otrzyma..**

Każdy czytelnik „Robotnika" przeczytać powinien nową książkę tow. Ignacego Daszyńskiego pod tyt.:

„SEJM, RZĄD, KRÓL, DYKTATOR".

Nakład Księgarni Robotniczej, Warszawa, Warecka 9.

Cena 1 zł. 60 groszy.

Program na dziś.

PRZEGLĄD PRASY

„Nowy Kurjer Polski" srodze obruszył się na tow. Niedziałkowskiego, za jego uwagi o inteligencji radykalnej i liberalnej. „Nowy Kurjer Polski" cofa się... aż do pozytywistów warszawskich, aby, wyśpiewać hymn na cześć „inteligencji miejskiej" za jej zasługi kulturalne i polityczne, za to, że stworzyła i pozytywizm i radykalizm ludowy, i nacjonalizm, i socjalizm...

Powoli, powoli... Za dużo panowie zagarniacie, więc — wedle przysłowia francuskiego — źle obejmujecie. Tow. Niedziałkowski nie mówił o „inteligencji wogóle", nie mówił też o kulturalnych pracach inteligencji— mówił wyłącznie o grupach t. zw. inteligencji postępowej i jej roli politycznej obecnie. Dawniej ta inteligencja, o ile była żywsza i wrażliwsza, sympatyzowała z socjalizmem lub „ludowością". Nie pretendowała ona do samodzielnej roli politycznej, nie przeciwstawiała się stronnictwom robotniczym i ludowym, chociaż była „bezpartyjną". W Polsce niepodległej inteligencja „bezpartyjna" (od której oczywiście ściśle odróżniać należy inteligencję socjalistyczną, pracującą w szeregach P. P. S. lub w jej duchu) — otóż owa inteligencja „bezpartyjna" zatraciła swoje dawne programy lub sympatje społeczne, natomiast zaczęła dążyć do odegrania wielkiej i samodzielnej roli politycznej. I jedynym faktycznym jej programem stał się — kult Piłsudskiego. Nie mogąc zdobyć sobie wpływów politycznych przez organizację i codzienną wykonawczą pracę społeczno - polityczną, podzielona na grupy i grupki, usposobiona indywidualistycznie, nie mając oparcia w masach, stojących poza Sejmem — uchwyciła się hasła "wzmocnienia władzy wykonawczej" licząc, że przez to i sama się wzmocni.

Taka jest mniej więcej socjalistyczna analiza obecnego zwrotu politycznego. „Nowy Kurjer Polski" w istocie rzeczy analizie tej nie zaprzecza, ale w prostaczko - reakcyjny sposób mówi o „tłumie", który zalał „inteligencję"...

Bardzo bylibyśmy radzi, gdyby nareszcie ta „bezpartyjna" inteligencja zorganizowała jakąś własną siłę — jakieś przyzwoite stronnictwo radykalne. Ale bardzo złym do tego wstępem jest wysunięcie reakcyjnego programu zmian w Konstytucji!

„Głos Prawdy" również mocno jest niezadowolony z tow. Niedziałkowskiego za ową „radykalną inteligencję". Szczególnie zaś „Głos Prawdy" napada na ustęp w przemówieniu tow. Niedziałkowskiego o polityce zagranicznej. Mówi o „fatalnym wybryku, jakim było zaakcentowane pytanie, czy istotnie i czy cały Rząd zamierza kontynuować pokojową politykę zagraniczną". Otóż „wybryk" popełnia tu „Głos Prawdy". Tow. Niedziałkowski bowiem wcale nie w ten sposób stawiał sprawę. Tow. Niedziałkowski domagał się od Rządu wyjaśnienia, czy popiera całość pokojowej polityki zagranicznej polskiej, jak ona ujawniła się za rządów p. Skrzyńskiego. Chodzi więc tu np. o stosunek do Locarna, do Ligi Narodów. Z drugiej strony „Głosowi Prawdy" nie jest zapewne obcem, jakie plotki i pogłoski i kombinacje — pisaliśmy już o tem na tem miejscu — krążą co do rzekomych zmian w zagranicznej polityce polskiej Plotki te i kombinacje wiążą się z osobą Piłsudskiego, któremu zła wola lub podejrzliwość przypisuje wszelakie awanturnicze zamiary. Otóż Rząd wobec tego wszystkiego nie może milczeć — i winien jasno stwierdzić nietylko pokojowość polityki polskiej, lecz i jej stanowisko w poszczególnych sprawach międzynarodowych.

Rząd powinien był zresztą dawno to już zrobić. Czy „Głos Prawdy" tego nie rozumie?

::o::

Powódź na Huculszczyźnie

Z Kołomyi A. W. donosi: Przystąpiono do inwentaryzacji szkód, wyrządzonych przez ostatnią, katastrofalną powódź na Huculszczyźnie. Powódź ta była jedną z największych powodzi od kilkunastu lat, wyrządzając straty idące w setki tysięcy złotych. Szczególnie ucierpiały okolice między Jabłonną, a Tatarowem.

Szkody, wyrządzone przez powódź, powiększył jeszcze przed kilku dniami gwałtowny grad. Szereg robót regulacyjnych, prowadzonych w dorzeczu Prutu, został tak zniszczony, iż roboty te trzeba rozpocząć od początku.

o::o

Szczegóły zajścia z literatem Braunem w Łodzi

W związku z wiadomością, jakoby redaktor „Republiki" Ołtaszewski został spoliczkowany przez p. Mieczysława Brauna, Ajencja Wschodnia podaje następujący opis przebiegu zajścia:

Do wysiadającego z tramwaju, w towarzystwie pewnej damy, redaktora „Republiki" p. Marjana Nussbauma — Ołtaszewskiego podszedł młody literat p. Mieczysław Braun (Braunstein) zamierzając się na niego laską. Redaktor Ołtaszewski wyrwał napastnikowi laskę z ręki i kilku uderzeniami zmusił go do ucieczki. Zajście wywołało zbiegowisko, które musiało zlikwidować policja.

::o::

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU.

W GÓRACH KOŁO BIELSKA PIORUN ZABIŁ 3 OSOBY, A CZTERY ZRANIŁ.

Krakowski „Kurjer Ilustrowany" donosi:

Wczoraj o godz. 3 po poł. zdarzył się w górach koło Bielska straszny wypadek, spowodowany uderzeniem piorunów. Oto podczas burzy na górze Klimczoh, ulubionem miejscu wycieczek, o kilkanaście klm. od Bielska na Śląsku Ciesz., cały szereg osób schroniło się do znajdującego się tam schroniska t. zw. Klementinerhütte. Nagle dwa pioruny uderzyły w schronisko. Skutek uderzenia był okropny: trzy osoby zabite, kilkanaście lekko rannych, cztery ciężko ranne. Zabici zostali: inżynier Schanzel z Vacuum Oil w Czechowicach, urzędnik bankowy Hellrotz z Katowic i jakaś pani nieznanego nazwiska.

Z Bielska udała się natychmiast ekspedycja ratunkowa w góry, złożona z członków Czerwonego Krzyża, Beskidenvereinu, Tow. dla sportów zimowych i policji.

Ranni zostali przewiezieni do bielskiego szpitala.

BIAŁA PODLASKA.

Działalność inspektora szkolnego p. Krupczaka.

W numerze 170 „Robotnika" z dn. 22 czerwca b. r. pisaliśmy o p. Krupczaku inspektorze szkół na pow. Bialski, który swem brutalnem i nietaktownem postępowaniem zraził do siebie nauczycielstwo i społeczeństwo.

Korespondencja ta wywołała wielkie poruszenie wśród tutejszej ludności, która dała wyraz swego oburzenia w dniu 27 czerwca b. r. na zebraniu w sali kino-teatru „Miraż", potpiając metody p. Krupczaka i żądając usunięcia go.

W ostatnich dniach O. K. R. P. P. S. otrzymał cały szereg skarg na p. Krupczaka, zarzucających mu godne potępienia metody. Oto szczegóły: P. Krupczak zatrzymuje na posadach siły nauczycielskie, nie mające żadnych kwalifikacji, ale za to popierane przez niektóre wpływowe jednostki, z któremi p. Krupczak liczy się; nauczyciela, który już kilkakrotnie był zwalniany przez poprzednich inspektorów tu i w innych powiatach za niespełnianie i lekceważenie obowiązków p. Krupczak przyjął na posadę, bo liczy się z jego szwagrem profesorem gimnazjalnym.

Dalej p. K. przekroczył ustawę, przenosząc samowolnie stałą nauczycielkę na inne miejsce; nauczycieli (lki) nie mających protekcji szykanuje, publicznie wymyśla im, a za 5-cio minutowe opóźnienia zwalnia z posady; chorych nauczycieli traktuje w sposób brutalny i wyzywający, grożąc natychmiastowem zwolnieniem.

W tej godnej potępienia robocie p. Krupczaka, pomagają mu niektórzy członkowie Urzędu Dyscyplinarnego, którzy są jego lizusami — pupilami, wykonywując wszystkie zlecenia p. Krupczaka. Opinja publiczna zaniepokojona bezczynnością M. W. R. i O. P. domaga się z całą stanowczością usunięcia p. Krupczaka z zajmowanego stanowiska.

POLITYKUJĄCY KSIĄDZ.

W niedzielę dnia 4 lipca r. b. w Wilnie w kościele św. Rafała podczas nieszporów księża wezwali zgromadzonych w kościele aby stawili się po nieszporach na podwórze domu przy ul. Wilkomierskiej Nr. 3, gdzie odbędzie się wiec. Gdy na tym podwórzu zebrało się koło 300 osób przeważnie kobiet, z balkonu zaczął przemawiać ksiądz poseł Olszański, napadając na Marszałka Piłsudskiego. Gdy kiężulek w sutych napaściach na lewicę posunął się zbyt daleko, zgromadzeni zaczęli enrgicznie protestować, radząc by ksiądz zajął się kościołem a nie polityką. Ksiądz poseł Olszański, krzycząc bolszewicy, bolszewicy, ukrył się za drzwiami balkonu, zgromadzeni zaś głośno wyrażając swe oburzenie z powodu prowokacyjnego zachowania się politykującego księdza opuścili podwórze domu.

WIEC W MAŁKINI.

Dnia 11 lipca odbył się w Małkini wiec P. P. S. Zebrani w ilości około 300 osób, przeważnie włościan, z uznaniem przyjęli wywody tow. St. Leśniewskiego, omawiającego ataki obecnego rządu oraz reakcji na demokrację. Zebrani w ogromnej większości opowiedzieli się za natychmiastowem rozwiązaniem Sejmu i Senatu i rozpisaniem nowych wyborów.

Uczestnik.



RUCH ROBOTNICZY

Z życia partji.

Warszawski Komitet Powiatowy P. P. S. Posiedzenie Komitetu odbędzie się w poniedziałek, dnia 19 b. m. o godz. 6 i pół wiecz. Sprawy ważne! Obecność członków Komitetu i przedstawicieli dzielnic konieczna.

CENTRALNY SĄD P. P. S.

Dnia 19-go lipca t. j. w poniedziałek o godz. 10-tej rano odbędzie się w lokalu „Robotnika", Warecka 7 posiedzenie Centralnego Sądu P. P. S. Udział członków Sądu Centr. w posiedzeniu ze względu na wagę spraw jest bezwzględnie konieczny.

Sekretarjat Generalny C.K.W. P.P.S.

We Wtorek, dn. 20 b. m.

Dzielnica Powązki. O godz 7 w lokalu dzielnicy (Okopowa 30 m. 16) odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego

Dzielnica Śródmiejska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy (Al Jerozolimskie 6) odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Praska. O godz 7 w lokalu dzielnicy (Brukowa 29) odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Marymont. O g. 7 w lokalu dzielnicy (Marymoncka 40) odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy

Koło tramwajarzy Praga. O godz. 7 w lokalu dzielnicy (Brukowa 29) odbędzie się zebranie Koła.

Koło Rzeźników P. P. S. O godz 5 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się zebranie Koła.

Koło tramwajarzy „Jerozolima". O godz. 5 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się zebranie koła

Ruch zawodowy.

WYKLUCZENIE Z KOMISJI CENTRALNEJ ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH SEKRETARZA ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO W DZIEDZICACH ANDRZEJA CZUMY.

W dniu 14 lipca r. b. Komisja Centralna Związków Zawodowych na swym plenarnym posiedzeniu postanowiła wykluczyć z Komisji Centralnej, jako członka, Andrzeja Czumę, sekretarza Związku Robotników Przemysłu Chemicznego w Dziedzicach za jego szkodliwą działalność wobec ruchu zawodowego i Komisji Centralnej.

Niniejsze podajemy do wiadomości wszystkim organizacjom zawodowym.

Sekretarjat Komisji Centr. Z. Z. w Polsce.

Związek pracowników instytucji użyteczn. publ. W poniedziałek, dnia 19 lipca r. b. o godz. 6-tej po poł. w lokalu Związku przy ul. Wareckiej 7, odbędzie się posiedzenie Komitetu Wykonawczego z następującym porządkiem obrad: 1) Odczytanie protokółów z ostatnich posiedzeń; 2) Sprawozdanie z działalności Prezydjum i Sekretarjatu; 3) Sprawa strajku na Pomorzu; 4) Wolne wnioski.

Ze względu na doniosłość spraw będących na porządku obrad, obecność wszystkich jest obowiązkowa.

Ruch. kult-oświatowy

Odczyt dla Koła Gazowni Ludna. We wtorek, dnia 20 b. m. o godz. 6 wiecz. w lokalu Okr. Kom. Robotn., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się odczyt tow. Medarda Downarowicza „Sejm i Rząd po wypadkach majowych" — na który Koło P. P. S. Gazowni Ludna, zaprasza Towarzyszów robotników z gazowni na Ludnej.

Odczyt Dzielnicy Wolskiej. We środę, dnia 21 bm. o godz. 7 wiecz. w Dzielnicy Wolskiej, Wolska 44 odbędzie się II-gi odczyt tow. M. Downarowicza z cyklu „Zagadnienia społeczne i polityczne Europy".

Dzielnica Jerozolimska. Biblioteka dzielnicowa im. St. Okrzei czynna będzie w ciągu miesięcy letnich w czwartki od godz. 7 do 9-ej wiecz.

Centralny Komitet Organizacji Młodzieży T. U .R. Zebranie Egzekutywy Centr. Komitetu odbędzie się we wtorek 20 b. m o godz. 8.15 w Redakcji „Robotnika".

OBÓZ LETNI T. U. R. W ŁASICACH.

Dnia 11 lipca wyjechała do obozu letniego T. U. R. w Łasicach (pod Wyszogrodem) II-ga grupa uczestnikó.

Od dnia 21 do 31 lipca będzie trwał 3-ci okres wyłącznie dla kobiet. Zapisy w sekretarjacie T. U. R., Al. Jerozolimskie 6, I piętro, codziennie od 5 — 7 po poł. Opłata za 10-dniowy pobyt wraz z kosztami przejazdu wynosi 15 złotych. Są jeszcze miejsca wolne.

Odbyło się walne zebranie Stow. byl. więźniów politycznych, na którem przyjęto szereg następujących rezolucji:

1) Wzywa się przyszły Zarząd, by ostatecznie rozgraniczył kasowość oddziałów od kasy Zarządu Głównego.

2) Walne zebranie upoważnia Zarząd do udzielania pożyczek najwyżej do 250 zł.

3) Walne Zebranie poleca Zarządowi załatwienie sprawy z dłużnikami.

4) Walne Zebranie żąda amnestji całkowitej dla wszystkich więźniów politycznych Rzeczypospolitej Polskiej.

5) Walne Zebranie poleca Zarządowi zorganizować kooperatywę mieszkaniową.

POKWITOWANIE.

Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka niniejszym kwituje z następujących ofiar:

Oddz. Kelnerów — skł. za V i QI — 60 zł., Zw. Metalowców skł. za VII — 25 zł. „Drogi Wodne" Kasa Oszczędnościowo Pożyczkowa — skł. za m. VII — 10 zł. Z prac. Elektrowni — skł. za VI — 50 zł. z puszki w księgarni Robot. — 363 zł., z puszki w barze Demokratycznym — 4.83, z puszki w rest. „Cristal" — 19.48 zł., z puszki w rest „Victoria" — 8.06 zł., prac. C. K W. skł. za VII — 16.90 zł., Dzielnica śródmieścia skł. za VI — 14.20. Zw. Kolejarzy skł. za III kwartał 300 zł., Anatol Wekstajn — 12 garnków kamiennych wartości 50 zł. Urząd Celny — 1 kuferek wagi 8,3 klg. zawierający gramofon, płyty, trochę bielizny i odzieży.

Ruch spółdzielczy

Warszawska Spółdzielnia Spożywców. Dziś **Wycieczka zbiorowa dla zwiedzenia pałacu w Łazienkach.** Zbiórka o godz. 10 rano, na tarasie przed pałacem w Łazienkach.

Cena biletu groszy 50. Zarząd.

———o::o———

Zycie gospodarcze.

WĘGIEL DLA SOWIETÓW.

Doszła do skutku umowa w sprawie próbnej dostawy 500.000 ton węgla dla Sowietów. Wszystkie szczegóły umowy już uzgodniono. Oficjalne podpisanie nastąpi w ciągu bieżącego tygodnia. W dostawie biorą udział koncerny i towarzystwa: Robur, Fulmen, Progress, Skarboferm, Giesche, Tow. Sosnowieckie, Saturn, Tow. Warszawskie, Francusko - Włoskie i Grodziskie. Pertraktacje z ramienia tych kopalń prowadzili jako upełnomocnieni pp. Juljan i Edward Brygiewicz z Warszawy.

Termin dostawy obejmuje okres od 15-go lipca r. b. do drugiej połowy listopada b. r. Część transportów pójdzie drogą lądową na Zdołbunowo i Podwołoczyska, skąd wracać będą wagony z rudą krzyworoską. Wobec sprzedaży węgla franco wagon kopalnia kolej kredytuje frachty na ten sam okres czasu jak przemysłowcy Sowietom. Warunki dostawy dla naszego przemysłu węglowego są korzystne.

———::o::———

KRONIKA

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 22.°, najniższa 19.°5.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Pogodnie i ciepło. Słabe wiatry z kierunków północno - zachodnich i północnych.

W Zakopanem było jeszcze pochmurno z powodu burzy jaka tam przeszła i towarzyszeniu ulewnego deszczu. Temperatura rano wynosiła 14°, najniższa nocą 13°, najwyższa onegdaj 23°.

Zatwierdzenie projektów regulacyjnych. Dla usunięcia istniejących dotychczas utrudnień w zatwierdzaniu projektów regulacyjnych z inicjatywy naczelnika wydziału technicznego, opracowano projekt skoncentrowania spraw regulacyjnych w dwuch komisjach: 1) składającej się z przedstawicieli wydziału technicznego, Magistratu i Rady Miejskiej i 2) z przedstawicieli Min. Robót Publicznych i Zarządu Miejskiego Wrazie uchwalenia powyższego projektu, załatwianie omawianych spraw będzie znacznie przyśpieszone.

O subsydja od miasta. Na pierwszem posiedzeniu komisji specjalnej działającej na prawach rady miejskiej odrzucono: 1) wniosek nagły w sprawie przyznania 50.000 zł. na budowę domu ludowego w Mokotowie ze względu na to, że do tegorocznego budżetu wstawiono już na analogiczny cel 90.000 zł., które podzielono między trzy związki zamierzające podjąć budowę omawianych domów w stolicy, 2) petycję zrzeszenia pomocy bezrobotnym pracownikom umysłowym o przyznanie stałego subsydjum od miasta, gdyż magistrat zatrudnia obecnie stale przeszło 500 bezrobotnych pracowników umysłowych, 3) podanie zarządu budowy kościoła pod wezwaniem N. M. P. Częstochowskiej o pomoc materjalną od miasta, magistrat bowiem przyznał w swoim czasie na cel powyższy 60.000 rubli oraz udzielił odpowiedniego placu. Przyjęto natomiast wniosek nagły w sprawie przyznania Lidze szkolnej przeciwgruźliczej 15.000 zł. na ukończenie budowy baraku dla kolonji letniej w Urlach.

Świadectwa Palestyńskiego Dep. Emigracji. Urząd Emigracyjny zawiadamia, że obecny stan rynku pracy w Palestynie nie pozwala na przyjęcie takiej liczby robotników żydowskich, jak w poprzedniem półroczu. Wskutek tego liczba t. zw. certyfikatów, t. j świadectw Palestyńskiego Departamentu Imigracji uprawniających do przyjazdu tej kategorji emigrantów, zmniejszona została prowizorycznie na okres od 1.IV do 30.IX do 2.500. Świadectwa te wydawane będą w pierwszym rzędzie mężczyznom, mającym mniej, niż 35 lat.

Zarząd T-wa B. Pomoc St. U. zawiadamia kolegów studentów, którzy nie zgłosili się do obozów przysposobienia wojskowego, że mogą oni obecnie przyjeżdżać do obozu przysposobienia wojskowego Stacja Hel i zgłaszać się do Komendanta obozu Maj. Broniewskiego.

Ulepszenia nadawań radjowych w Sejmie. Pierwsza próba przekazania przez radjo posiedzenia Sejmu, dokonana w ubiegły piątek, zawiodła. gdyż pozycja mikrofonu okazała się nieodpowiednia, ze względu na nader wadliwą akustykę sali obrad. Radjostacja warszawska skorzystała z doświadczenia i odpowiednio przerobiony i dostosowany mikrofon został zainstalowany w bezpośrednim kontakcie z trybuną sejmową.

Poniedziałkowe posiedzenie Sejmu, na którem zapowiedziane jest exposé p. Premjera Bartla, będzie już nadawane przez radjo i radjostacja warszawska ma nadzieję, że tym razem wysiłki jej dadzą pożądany rezultat.

Przeciwko zbędnemu pośrednictwu. Pomimo publicznych ostrzeżeń ze strony Urzędu Przemysłowego Magistratu, w dalszym ciągu interesanci, mający do załatwienia w tym Urzędzie sprawy przemysłowe, bądź też dotyczące ruchu kołowego, uciekają się do pomocy pośredników, którzy wyłudzają od zainteresowanych poważne niekiedy sumy, jakoby za ułatwienie przeprowadzenia spraw etc. W związku z tem komunikują nam, że wspomniany Urząd nie czyni żadnych trudności interesantom i chętnie udziela bezpłatnie wszelkich żądanych informacji. Wszyscy interesanci winni we własnym interesie bezwzględnie załatwiać wszystkie swe sprawy osobiście w Urzędzie, który czynny jest codziennie w tych sprawach od 8½ rano do 1—2 pop. Urząd załatwia między in. następujące sprawy: rejestrację i lustrację dorożek samochodowych, wydawanie praw jazdy, pozwolenia na uruchomienie dorożek, pozwolenia na prowadzenie fabryk i zakładów rzemieślniczych etc.

WYPADKI.

Przy pracy. W warsztatach kolejowych na Nowem Brudnie, robotnik, 43-letni Stanisław Wójcicki (Baryczków Nr. 14), w czasie pracy, doznał powikłanego złamania lewego podudzia. Pogotowie przewiozło Wójcickiego do szpitala kolejowego św. Wojciecha przy ul. Brzeskiej.

Ofiary kąpieli. W stawie we wsi Drewnicy utonął w czasie kąpieli 12-letni Mieczysław Drągowski, wychowaniec domu sierot W. T. D. Zwłoki wydobyto.

— Około Żerania na Pradze utonął w Wiśle w czasie kąpieli Jan Król, dozorca wiślany. Zwłok nie wydobyto.

— Pod Kaczym Dołem utonął w Wiśle podczas kąpieli 18 letni Marjan Kamowski z Warszawy. Zwłoki wydobyto.

— W sadzawce pod Ożarowem utonął podczas kąpieli 8 letni Jan Bartczak, pozostawiony bez dozoru.

— W rzece Narwi pod Nowym Dworem utonął podczas kąpieli i pławienia konia Antoni Konarzewski, gospodarz ze wsi Ożarnowa gm. Pomiechowa pow. Warszawskiego.

Ofiara kąpieli. Posterunek policji w Czerwińsku wyłowił z Wisły zwłoki mężczyzny lat około 30-tu bez ubrania. Rysopis denata: szatyn, wąsy golone, twarz owalna. Trup, który przypłynął z góry rzeki znajdował się w wodzie dłuższy czas gdyż był w zupełnym rozkładzie.

Oburzający fakt zdarzył się w zakładzie fryzjerskim przy ulicy Muranowskiej 18 — 20. Do zakładu tego przyszła w celu postrzyżenia włosów Ch. S. W zakładzie znajdował się subjekt fryzjerski Jakób Lewin. Przed przystąpieniem do funkcji postrzyżyn, Lewin pod jakimś oszukańczym pozorem zwabił S. do przyległego pokoju i tam usiłował dopuścić się w stosunku do klijentki aktu przemocy. Na wszczęty przeraźliwy krzyk G., nadbiegł drugi z subjektów i ohydzie zapobiegł, przywołując jednocześnie policję, która niebezpiecznego cyrulika aresztowała i przeprowadziła do komisarjatu.

Z głodu. Na ul. Marszałkowskiej nr. 1, przed kawiarnią „Niezapominajka" zachorowała nagle wskutek silnego osłabienia spowodowanego głodem, 13-letnia Irena Słomka. Lekarz Pogotowia, po zastosowaniu środków trzeźwiących, przewiózł Słomkę do domu jej rodziców.

Pościg, strzał i ujęcie komunisty. Posterunkowy rezerwy p. p. Czech eskortował z więzienia śledczego przy ul. Dzielnej nr. 24 do sądu apelacyjnego komunistę Arję, Judę Rozenberga, celem przejrzenia akt. W powrotnej drodze do więzienia Rozenberg na ul. Świętojerskiej przed domem nr. 24 rzucił się do ucieczki, przypuszczając, że z powodu licznych przechodniów i domów przechodnich, zdoła umknąć. Tymczasem posterunkowy Czech szybko pogonił za uciekającym, wzywając go okrzykiem: „stój" do zatrzymania się. Widząc, że nie odnosi to skutku, policjant wyjął rewolwer i, celując do uciekającego w nogi, wystrzelił. Strzał chybił, lecz miał ten skutek, że Rozenberg zatrzymał się i oddał się w ręce policjanta, który wówczas odprowadził aresztanta do więzienia.

Wypadek samochodowy. Na rogu Al. Ujazdowskich i pl. Trzech Krzyży, samochód przejechał wyrobnika, 28-letniego Stanisława Nowaczka (Górska nr. 14), u którego lekarz Pogotowia stwierdził potłuczenie rąk, nóg i łopatki.

Okradzenie dozorcy. Z mieszkania dozorcy domu przy ul. Grzybowskiej nr. 7, za pomocą podrobionego klucza skradziono 800 zł. gotówką i garnitur męski wartości 200 zł.

———::o::———

Z Radjostacji Warszawskiej.

Program na dziś.

17 — 17.25. Odczyt z działu „Rolnictwo" p. t. „Organizacje handlowe i rolnicze", t. zw. „rolniki", wygłosi dyr. Związku Współdzielni Zarobkowych i Gospodarczych w Poznaniu p. Nowakowski.

17.30 — 18.30. Koncert popularny.

18.30 — 19. Bajki — Recytacje i bajki wypowie p. Wanda Tatarkiewicz.

18.30 — 19.25. Odczyt z działu „Sztuka plastyczna" p. t. „Batalistyka w sztuce polskiej" wygłosi dr. Marceli Nałęcz - Dobrowolski.

19.25 — 19.35. Nad program „Rozmaitości".

Audycja II.

20 — 20.25. Odczyt z działu „Lotnictwo" p. t. „Samolot przyszłości" wygłosi maj. Mieczysław Pietraszek.

20.30 — 22. Koncert popularny instrumentalno - wokalny.

———::o::———

TEATR I MUZYKA

Teatr Narodowy. Dziś i jutro „Safanduły"

Teatr Letni. Dziś i dni następnych krotochwila Dreglly „Dobrze skrojony frak"

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś komedja Z. Nowakowskiego „Puhar wędrowny".

Teatr Polski. Dziś i codziennie komedja Verneuil'a „Azais".

Teatr Mały. Codziennie „Osiołkowi w żłoby dano..."

Teatr Niewiarowskiej. Dziś poraz ostatni program składany „Bomba do góry". We wtorek premjera nowego programu p. t.: „Oj! Gorąco!

Teatr Odrodzony (na Pradze). Dziś premjera komedji Michała Bałuckiego „Niewolnice z Pipidówki".

Teatr „Nowości". Dziś i dni następnych wesoła i melodyjna operetka R. Stolza p. t. „Taniec Szczęścia"

Teatr im. Fredry. Dziś „Trójka hultajska".

Teatr Powszechny. (Leszno róg Żelaznej). Dziś i jutro wielka zabawa p. t. „Dla głodnych i wesołych".

Teatr „Perskie Oko" Dziś świeżo wystawiona rewja pióra Toma, Własta i Jastrzębca-Zalewskiego p. t. „Dowidzenia! Na Marszałkowskiej!"

Teatr Eldorado. Codziennie program Nr. 5 p. n. „Ecie-Pecie".

Teatr „Olimpja". Dziś „Trzymaj pentelkę".

Bagatela, Teatr Art.-Lit. Dziś wielka rewja humoru w 3-ch częściach — 14-tu obrazach „Hemerer przyjechał". W czasie przedstawienia rozdawane będą dolary. Ceny miejsc od 1 — 3 złotych.

Dolina Szwajcarska. Dziś koncert Orkiestry Repr. P. P. pod dyr. A. Sielskiego. „Czar Wschodu", w którym udział biorą: D. Gutowska (sopr. kolorat.), N. Grudzińska (mezzo-sopran), M. Saiecki (art. op. lwowskiej) i zespół taneczny T. Wysockiej. Wejście 50 gr. ulg. 30 gr.

Balet w Łazienkach. Dziś o godz. 5 po poł. odbędzie się w teatrze na Wyspie w Łazienkach przedstawienie wokalno - baletowe o nader urozmaiconym programie. Dochód przeznaczony na rzecz Tow. Przyjaciół Inwalidów.

SPROSTOWANIE.

We wczorajszem sprawozdaniu z premjery w teatrze Nowości, wystawionej przez artystów krakowskich, wkradł się błąd zecerski. Nazwisko primadonny operetki, która swym niezaprzeczonym talentem wysunęła się na czoło zespołu, mylnie wydrukowano Żmichowska, gdy **powinno być H. Żmichorowska.**

ZE SPORTU.

STOŁECZNY KALENDARZYK SPORTOWY.

W niedzielę, dn. 18 b. m. w pływalni Varsovii dalszy ciąg zawodów pływackich o następującym programie: 100 m. st. dow. pań. i panów, 200 m. st. klas. pań i panów, sztafety 5 x mtr. pań i panów, skoki z trampoliny pań i panów, 400 m. panów. Na boisku 36 pp. o godz. 10 zawody lekkoatletyczne KS Orzeł o nast. programie: 100, 200, 800, 3000 mtr., rzuty kulą i dyskiem, skok w dal i wyż.

Na przystani W. T. W. o godz. 16 wielkie regaty międzyklubowe o nast. programie: bieg ósemek o mistrz. stolicy, bieg nagr. Szustra, bieg jedynek o nagr. Ligi Morskiej i Rzecznej. Na strzelnicy „Pod Dzikiem" w parku Skaryszewskim kunkurs dla nienagrodzonych w postaci 6 żetonów. Ceny obniżone do 1 zł. Na Siekierkach dalszy ciąg zawodów konnych.

W poniedziałek dn. 19 bm. na Siekierkach dokończenie zawodów konnych. W pływalni Varsovii dokończenie zawodów pływackich o godz. 17.30 (biegi 1500 mtr. dla pań i panów).

We wtorek dn. 20 bm. na Dynasach o godz. 20 zawody kolarskie (50 klm.).

Wyjazd Warszawianki do Estonji i Łotwy.

Onegdaj dn. 16 bm. o godz. 23.30 Warszawianka w sile 17 graczy i kierownika p. Weinthal wyjechała do Estonji i Łotwy, celem rozegrania czterech meczy piłkarskich. W Tallinie Warszawianka grać będzie 19 i 20 bm., zaś w Rydze 22 i 23 lub 23 i 24 bm. W skład drużyny wchodzą trzej nowopozyskani gracze Koch i Focht z Korony oraz Kempa z Orkanu.

Wycieczka łodzią do Berlina i Szczecina.

W dniu wczorajszym 17 b. m. wyjechała z Warszawy wycieczka wioślarska w składzie pp.: Zajączkowski, T. Guzowski, W. Smol, W. Szafrański, W. Grzelak, wszyscy z Koła Wioślarzy Warszawskich, na trzytygodniową wycieczkę łodzią „Świteź" do Berlina.

Sukcesy Kostrzewskiego w Paryżu.

PARYŻ 17.VII. Na zawodach międzynarodowych w Paryżu, w których wziął również udział mistrz Polski — Stef Kostrzewski, w biegu na 400 mtr. Kostrzewski pobił wszystkich Francuzów, przychodząc trzecim do mety. Czas pierwszego Pauleh (Hollandja) — 49 i trzy piąte, drugi Berra (Węgry), czwartym dopiero przyszedł Francuz Koller.

Ostatnie tryumfy Fryszczyna (Polonia).

BYDGOSZCZ 16.VII (C. S.). Na zawodach szkół wojskowych na Pomorzu pchr. Fryszczyn (Polonia — Warszawa) osiągnął kilka zwycięstw z nast. wynikami: 100 m. — 12.2, w dal — 625, w wyż — 173, tyczką — 2,90, dysk. — 28.40, oszczep — 38,86, kulą — 9.47. Mecz p-n. Toruń—Bydgoszcz 4 : 2.

Sport zagranicą.

(Przegląd tygodniowy).

PIŁKA NOŻNA.

Ostatnie wiadomości piłkarskie. Międzypaństwowe spotkanie reprezentacyjnych drużyn Szwecji i Austrji zakończyło się wynikiem remisowym 3 : 3.

W rozgrywce o puhar mistrzowska drużyna Czechosłowacji Slavia uległa nieznacznie niemieckiemu zespołowi w Pradze — DFC w stos. 1:0.

Międzymiastowy mecz Praga — Barcelona dał wynik 2:1 na korzyść Czechów. Widzów, jak na stosunki zagraniczne, niewiele, boć tylko... 16.000.

Dnia 18 b. m. odbędzie się w Wiedniu mecz piłkarski Rosja Sowiecka — Austrja. Będzie to pierwszy występ reprezentacji Rosji po wojnie wszechświatowej

LEKKA ATLETYKA.

Zawody robotnicze w Wiedniu. Dnia 12 b. m. rozpoczęły się w stolicy naddunajskiej wielkie igrzyska robotnicze, w których bierze udział również i polska reprezentacja robotników.

Pierwsze wyniki przedstawiają się następująco: 800 i 1500 m — Rossa (Węgry) 2:00 2 i 4:21,8; dysk i kula — Osol (Łotwa) 36,42 i 12,35; 100 m. Fessel 11,4; rzut dyskiem pań: Drivina 23.70.

Wspaniałe wyniki lekko - atletów amerykańskich, Ostatnie mistrzostwa lekkoatletyczne Ameryki przyniosły szereg imponujących rezultatów. Z najważniejszych notujemy: skok wwyż — Osborne 195; skok w dal — Hubbard 769; kula — 15.05; dysk 46.83

RÓŻNE.

Davis lup. W półfinale o puhar Davisa Hiszpanja — Anglja w pierwszym dniu prowadzą Anglicy 2:0. W dn. 14 b. m. rozpoczęły się rozgrywki drugiego półfinału: Francja — Szwecja.

Tour de France. Dotychczasowe 9 etapów kolarskiego biegu dookoła Francji nie miały ciekawego przebiegu. Prowadzi obecnie Lucien Buysse.

Ogólni faworyci Bottechia i Benoit odpadli.

Finał biegu 18 lipca

——::o::——

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. **Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej.** Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia w numerach świątecznych o 25 procent drożej Układ ogłoszeń w tekście 4-szpaltowy, układ zwyczajnych 8 szpaltowy. Za termin druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny dr. FELIKS PERL. Redaktor odpowiedzialny JAN M. BORSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.